Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 3.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.80 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.80 guldenów, do Niemiec 4.90 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny w z.: Henryk Ryszowski.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 220. BYDGOSZCZ, czwartek, dnia 24 września 1925 roku. Rok XIX.

Zygzaki polityki gospodarczej.

Polityka gospodarcza od wypadku do wypadku i jej skutki. — Kto w Polsce jest zadowolony? — Rządy premjera Grabskiego; słowa a czyny. — Przyczyny niepowodzeń.

Zygzaki gospodarcze, łącznie z innemi błędami i omyłkami społeczeństwa, rządu i przedstawicielstwa narodowego, zaprowadziły nas ostatecznie w uliczkę niemal bez wyjścia, prawdziwe „cul de sac“ — jak mówią Francuzi. Teraz już wszyscy to widzą, ponieważ wszyscy, w mniej lub więcej dotkliwy sposób, odczuwają na sobie skutki fatalnej sytuacji gospodarczej. Zadowolonych ludzi, za wyjątkiem nielicznych stosunkowo grup rozmaitych spekulantów oraz karjerowiczów rządowych i partyjnych, — w Polsce niema; nie są zadowolonymi ani ziemianie różnych kategoryj, ani przemysłowcy, ani robotnicy; panuje powszechne zniechęcenie i przygnębienie. A stało się to—rzecz wprost niezrozumiała — w państwie, które rozpoczynało swój żywot bez długu, posiada niewyczerpane bogactwa przyrodzone (surowce) i rozporządza wielkim rezerwoarem ludności zdolnej i pracowitej, dostarczającej obcym najlepszego robotnika; jednem słowem mamy fakt, że wielka potencjonalna siła Polski się marnuje dotychczas; naród nie wzrasta w dobrobyt materjalny i moralny, państwo — w potęgę. Złożyło się na taki bolesny wynik przyczyn nie mało; jedną z nich są zygzaki polityki gospodarczej rządu.

* * *

Nikt, liczący się poważnie z wypowiadanem zdaniem, nie będzie twierdził, że polityka gospodarcza rządu rozwijała się po określonej linji wytycznej; takiej linji w zarządzeniach i w postępowaniu nie było; była ona tylko na ustach wszystkich rządzących od chwili powstania Państwa Polskiego. W rzeczywistości zaś politykę gospodarczą (zresztą jak i wszystkie inne) robiono od wypadku do wypadku, bez planu na dalszą przyszłość; przerzucano się od etatyzmu do liberalizmu gospodarczego, od ochrony celnej i reglamentacji handlu — do zupełnej jego wolności, zarówno w stosunkach wewnętrznych, jak i zewnętrznych, od popierania przemysłu — do popierania rolnictwa, od opieki nad producentem — do opieki nad konsumentem, od protegowania przemysłowca (kapitału)— do protegowania robotnika i t. d. i t. d.

Kiedy, w końcu 1923 r., p. Grabski obejmował dyktaturę w dziedzinie gospodarki krajowej, szły za nim wielkie nadzieje, towarzyszyło mu powszechne zaufanie, spodziewano się, że skończy się okres zygzaków i doraźnych eksperymentów a rozpocznie się era celowych, rozważnie obmyślanych zarządzeń i reform, obejmujących całokształt życia gospodarczego; wierzono, że potrafi on wyprowadzić politykę gospodarczą z manowców inflacji i bezładu na prostą drogę normalnego postępu, znaczoną dobrą walutą i racjonalną gospodarką państwową. Jak się wywiązał z podjętego zadania minister, obdarzony szerokiemi pełnomocnictwami i poparty początkowo bezkrytycznem zaufaniem społeczeństwa — pokazuje rzeczywistość chwili obecnej, oceni w przyszłości historja. W polityce gospodarczej, za panowania w niej p. Grabskiego, zasadniczo nie wiele się zmieniło; pozostały w niej dawna chaotyczność, brak planu i brak konsekwentności. Liczne przemówienia premjera doskonale politykę tę odzwierciadlają; odznaczają się one pewną oryginalnością stylizacji, niezawsze jednak udatną, są chaotyczne w swej konstrukcji i niezawsze przekonywające w swej argumentacji; pierwszych słuchano uważnie, następne budziły stopniowo coraz mniej zainteresowania, a ostatnie przeszły już zupełnie bez wrażenia w społeczeństwie i prasie.

Początkowo premjer wziął nutę optymizmu, krzepiącą dusze obywateli, ale poza słowami, czynów krzepiących nie było; następnie zaczął usilnie społeczeństwu zalecać cierpliwość i... pokorne płacenie nakładanych podatków, a zarzucał zbytnie utyskiwanie na dolegliwości chwili, brak wiary w przyszłość, t. j. pesymizm; nawoływał gorąco do oszczędności, ale w gospodarce państwowej oszczędności rozumnej nie wprowadzał: jako premjer tolerował rozrzutność w innych resortach; w swoim, jako minister skarbu, nie był od niej wolny. Jednem słowem nie było dobrych przykładów, nie następowało ziszczenie szafowanych obietnic. Prawda, została przeprowadzoną sanacja skarbu — stabilizacja waluty, ale sposób jej wykonania, zastosowany przez premjera, pomimo wielu ostrzeżeń, sprowadził już nie stabilizację, ale stagnację (zastój) całego życia gospodarczego i wywołał wstrząśnienia, których można było uniknąć; zresztą i sama waluta wkońcu okazała się nie taką mocną i murowaną, jak wielokrotnie zapewniał premjer. Prawda jest także, że zrównoważono budżet państwowy, ale cel ten, ze wszech miar chwalebny, osiągnięto nie drogą racjonalnego zmniejszenia wydatków, ale drogą, za wszelką cenę, zwiększenia dochodów państwowych; musiano więc nacisnąć śrubę podatkową tak, że siły płatnicze i zasoby pieniężne w społeczeństwie się wyczerpały i tem samem kryzys gospodarczy się zaostrzył. W takich warunkach, zalecanie cierpliwości przypomina historję z niedalekiej przeszłości, kiedy to nieszczęśliwy wódz wojsk rosyjskich, Kuropatkin, podczas wojny japońskiej, zalecał ciągle swym rodakom „cierpliwość i cierpliwość!“; wzamian za nią Rosja otrzymała wtedy klęski Laojanu, Mugdenu; a my teraz po naszej cierpliwości mamy... uliczkę bez wyjścia.

O dobrych chęciach p. Grabskiego i jego miłości Ojczyzny — nikt nie wątpi; ale przymioty te, cenne w każdym obywatelu, nie wystarczają jednak dla męża stanu; aby praca tego ostatniego była twórczą i owocną, musi on, oprócz wiedzy i doświadczenia, posiadać jeszcze zdolność przewidywania rozwoju wypadków i umiejętność doboru współpracowników. Tych przymiotów nie wykazał premjer i minister skarbu, p. Grabski, w mierze, potrzebnej dla jego osobistego powodzenia i dla dobra kraju. Nie przewidział rozmiarów obecnego kryzysu i kiedy zwracano mu uwagę, lekceważył pierwsze jego objawy; nie przewidział także ostatniego spadku polskiej waluty. Otoczył się ludźmi małej miary, nie zawsze odpowiednimi, którzy pochlebstwem zdobyli sobie jego względy a w następstwie stanowiska i dochody, niewspółmierne z ich kwalifikacjami. Podrzędni urzędnicy, np. ze służby austrjackiej, awansowali w Ministerstwie Skarbu na dygnitarzy „ad personam“ (poza etatem); wysokie, wypłacane im przez p. Grabskiego, remuneracje stały się podczas ostatniej rozprawy budżetowej w senacie, niemal kwestją gabinetową; a w każdym razie wywołały słuszny protest i rozgoryczenie urzędników innych ministerstw. Dym kadzideł i pochlebstw najbliższego otoczenia zamglił wzrok premjera w wielu sprawach i zrodził w nim wielką pewność siebie; świadczy o tem lekceważenie, z jakiem wyraża się premjer (np. w mowie z dnia 28 sierpnia) o licznych, odbieranych od osób prywatnych, memorjałach i radach („receptach“); a przecież wielkie jest pytanie, czy cały rozum finansowy polski zmonopolizował się, jak tytoń i spirytus, na ulicy Rymarskiej, w głowach nowomianowanych „fachowców finansowych“ i czy w tych prywatnych memorjałach nie znalazłyby się czasem pożyteczne wskazania w niektórych kwestjach gospodarczych, np. w sprawie zwiększenia obiegu pieniężnego, od czego uparcie broni się premjer, pomimo, że jest to sprawa nie cierpiąca zwłoki i w obecnym jej stanie wielce dla całego społeczeństwa dotkliwa.

Brak wyraźnego programu gospodarczego i wskazane tu okoliczności sprawiły, że dobre chęci p. Grabskiego nie dały, w ostatecznym wyniku, oczekiwanych owoców.

A.

Drugi sukces Polski w Genewie.

Westerplatte oddana zostanie Polsce w dniu 1 listopada.

Jak wiadomo, Rada Ligi Narodów obradowała nad sprawą utworzenia polskich magazynów amunicyjnych na terytorjum w. m. Gdańska. Przedstawiciele Polski i Gdańska przyjęli wnioski sprawozdawcy, które następnie Rada jednomyślnie zatwierdziła.

Półwysep Westerplatte będzie w dniu 1-go listopada odstąpiony Polsce w celu utworzenia na nim magazynów amunicyjnych.

W tej samej sprawie pisze „Echo Gdańskie“, co następuje:

Jak się dowiadujemy, komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, p. Mac Donell, oświadczył wczoraj członkom Ligi Nar. i Radzie Ligi, że Polska zamierza utrzymywać na Westerplatte stałą wojskową straż z 88 żołnierzy. Według słów Mac Donella Polska tłumaczy się koniecznością ochrony transportów amunicyjnych.

Bałamuctwa w ustawie o reformie rolnej.

Sprzeczne ze sobą paragrafy — Odszkodowanie za ziemię płatne częścią w gotówce a częścią w rencie. — Kto popełnił zbrodnię przeciw państwu, dezercję lub bezprawnie przywłaszczył grunt, ten nie może korzystać z dobrodziejstwa reformy rolnej.

Warszawa, 22. 9. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przystąpiono do dalszego ciągu głosowania nad ustawą o reformie rolnej. Kierownik Min. Ref. Roln. p. Radwan oświadcza, że na skutek przyjęcia poprawki sen. Krzyżanowskiego na poprzedniem posiedzeniu rząd upatruje sprzeczność pomiędzy art. 26 i 27. Pierwszy z nich przewiduje nieograniczoną odpowiedzialność skarbu państwa, zaś drugi ustala przepisy szacunkowe, których zastosowanie powinno wystarczyć na pokrycie długu przy wykupie ziemi. Rząd obawia się, że poprawka sen. Krzyżanowskiego nakłada na skarb państwa ciężary, których obecnie obliczyć nie można. Po tem oświadczeniu Senat 43 gł. przeciw 12 uznał, że między art. 26 i 27 zachodzi sprzeczność, wobec czego materję tę przegłosowano jeszcze raz. Art. 26 przyjęto z poprawką komisji, według której wierzytelności z długoterminowego kredytu, ciążące na gruntach przymusowo wykupionych, z reguły zostają przejęte przez skarb państwa, a następnie przekazane na nabywców parcelacji. Przy tem przejęciu dług potrącony zostaje z szacunku wykupionej nieruchomości. W tej poprawce na wniosek sen. Nowodworskiego zastąpiono słowa „z reguły zostają“ przez „mogą być“. Do art. 31, który mówi i sposobie wypłacenia wynagrodzenia za przymusowo wykupiony majątek, przyjęto poprawkę komisyjną, która ustala, że wynagrodzenie to ma być uiszczone częścią w gotówce, częścią w rencie ziemskiej bądź w nominalnej wartości, bądź też według kursu, ustalonego przez min. skarbu. Do art. 51 przyjęto poprawkę komisji, wykluczającą od nabycia gruntu z parcelacji osoby, karane za zbrodnie przeciw państwu albo dezercję z wojska polskiego oraz tych, którzy z pogwałceniem prawa brali samowolnie cudzą ziemię w posiadanie. Po przyjęciu jeszcze kilku dalszych poprawek załatwiono całą ustawę i na tem posiedzenie zamknięto. Data następnego posiedzenia nie została oznaczona.

Samobójstwo administratora Wszechnicy.

Warszawa, 22. 9. (Tel. wł.) Dziś, o godzinie 6½ rano odebrał sobie życie celnym wystrzałem rewolwerowym Aleksander Woyde, administrator i docent Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Nagły skon ś. p. Woydego nastąpił prawdopodobnie na tle, związanem z stosunkami w banku dla handlu i przemysłu. Zmarły umieścił w tej instytucji około 30 000 zł. właśnie W. W. P. i na razie gotówka uwięzła, aczkolwiek zapewniają z kompetentnej strony, że Wszechnica nie poniesie żadnych strat. Przywiązany nadmiernie do środowiska oświatowego, jakiem jest Wszechnica, był bardzo wypadkiem zgnębiony i przed kilku dniami ustąpił z zajmowanego stanowiska. Denat napisał kilka prac, jak „Katechizm heidelberski“ i „Tarcza wiary“. — Z Merczyngiem wydawał pomniki, odnoszące się do rozwoju wyznania kalwińskiego na Litwie.

Przed Konferencją Ministrów Zagranicznych.

Czy lewica chce przetargować Pomorze? — Niemcy nie potrzebują G. Śląska a cała prawobrzeżna połać Odry ciąży ku Polsce. — Czy Anglja jest naszym wrogiem? — Bismarck przeciw znachorom politycznym. — Stanisław Koźmian o polityce angielskiej. — Stanowisko Polski w Europie.

W pierwszych dniach października — o ile do tego czasu nie nastąpi odroczenie terminu, — zjadą się ministrowie spraw zagranicznych Anglji, Francji, Belgji, Włoch i Niemiec, prawdopodobnie w Lugano, aby radzić nad niemieckim projektem tak zwanego Paktu bezpieczeństwa.

Szeroki ogół w Polsce, który dotąd polityką zagraniczną bodaj się zajmował, śledzi jednak bacznie dyskusje nad tymże paktem, wiedząc, że za propozycją niemiecką kryje się projekt czwartego rozbioru Polski, mający wziąć początek od zabrania Pomorza, a także G. Śląska.

Szczególnie na Pomorzu, w Poznańskiem i G. Śląsku „pakt bezpieczeństwa jest nieustannym tematem rozmów, tem więcej, że w walce partyjnej przeciw stronnictwom t. zw. „lewicowym" i przeciw b. naczelnikowi państwa pewni politycy prawicowi byli tak nieoględni, że stale rozgłaszali, jakoby lewica i jej sztandarowi mężowie gotowi byli i są wyzbyć się naszych „prawicowych" województw zachodnich na rzecz Niemiec.

Aczkolwiek Polska Partja Socjalistyczna w sprawie zatargu o pocztę polskę w Gdańsku, a ostatnio w sprawie niemieckich optantów zajęła stanowisko antypaństwowe — podczas gdy warcholskie na ogół „Wyzwolenie" ujawniło w tym wypadku solidarność z stronnictwami polskiemi, nie można nawet o Polskiej Partji Socjalistycznej twierdzić, że ona — zresztą tak słabemi wpływami rozporządzająca — rozważała myśl zrezygnowania z Pomorza i G. Śląska. Żaden poważny polityk prawicowy nie wygłosiłby też takiego zdania o lewicy, że zamierza targi urządzać o ziemie rdzennie polskie. Obecnie wobec jawnych dowodów, jak niezgodne z prawdą zarzuty o rzekomej ustępliwości polskiej lewicy szkodzą naszej sprawie, należy podobną metodę walki partyjnej uważać jako antypaństwową.

Zagranica bardzo dobrze zna nastrój stronnictw polskich, to też żaden polityk niemiecki nie liczy na to, aby ktokolwiek w Polsce przyjął spokojnie myśl odstąpienia ziemi polskiej na zachodzie. Anglja i Niemcy, dające przedtem wiarę w ustępliwość lewicy polskiej do tego stopnia zdziwione były jednolitą postawą społeczeństwa polskiego wobec propozycji, t. zw. paktu bezpieczeństwa, że nawet Stresemann zaklinał się, iż nie myślał o rozbiorze Polski.

Tak więc stwierdzamy, że wszystkie stronnictwa polskie nawet po Wyzwolenie i PPS. ostro stoją przy utrzymaniu naszych granic zachodnich.

Ponieważ ponadto mamy silną armję, więc w najbliższych latach nikt się nie odważy sięgnąć po Pomorze czy G. Śląsk.

A dalej rozważyć trzeba, czy te nowe niemieckie krzyki o Pomorze i G. Śląsk należy brać poważnie. Zastanówmy się nad argumentami, dla których Niemcy żądały względnie żądają G. Śląska i Pomorza?

Otóż wysuwają one hasło, że dla swojej ogromnie rozrastającej się ludności potrzebują terenów kolonizacyjnych na wschodzie oraz węgla górnośląskiego dla swego przemysłu, inaczej nie zapłacą odszkodowań za zniszczenie wojenne.

Co do G. Śląska to w bardzo krótkim przeciągu czasu wykazała się słuszność argumentów polskich, że Niemcy mają u siebie nadmiar węgla, wobec tego nie można im oddawać w niewolę ludu polskiego na G. Śląsku. Dziś Niemcy toczą wojnę celną z Polską, ponieważ nie chcą brać węgla polskiego z G. Śląska. Ubiegłego roku w Genewie Mac Donald mógł jeszcze bez ośmieszenia się żądać G. Śląska dla Niemiec. Dziś nawet analfabeta polityczny rozumie, że przez wojnę celną z Polską Niemcy moralnie przegrały pretensje o G. Śląsk.

A jak się ma sprawa z terenami kolonizacyjnemi? Otóż statystyka dowodzi, że Niemcy rozrastają się, ale przyrost ten nie odbywa się ku wschodowi, lecz przeciwnie: ludność niemiecka ucieka z wschodnich prowincji na zachód. Jak w przyrodzie rozrost dębów oraz innych olbrzymów roślinnych ma swe granice, tak i w ustroju społecznym narody nie mogą wystrzelić w chmury. Podobnie jak Anglicy, mając pod nosem Irlandję, prześladowali ją przez wieki, ale jej nie kolonizowali, wybierając daleko odległe lądy Australji, Nowej Zelandji i Ameryki Północnej, tak też Niemcy sztucznie kolonizowali Poznańskie, Pomorze i Prusy Wschodnie, ale żywiołowego pędu do emigracji na wschód „Drang nach Osten" od wieków nie było. Odra zdaje się być granicą naturalną niemczyzny. Odnosi się wrażenie, że gdyby nie sztuczne groble polityczne, to żywioł polski zapanowałby niepodzielnie od Szczecina po Wrocław.

Wskutek bowiem odpływu ludności niemieckiej, a sztucznego wstrzymania dopływu ludności polskiej na Pomorzu szczecińskiem i wzdłuż prawego brzegu Odry, zaludnienie jest tak rzadkie, jak na naszych Kresach Wschodnich. A więc nawet ten wschód niemiecki, który pozostał pod władaniem Berlina, jest zbytkiem dla Niemiec, jakim dla Anglji była Irlandja. I mimo prześladowań niemieckich fala polska posuwa się ku Odrze. Niemcy uświadamiają sobie objaw ten, jak świadczy artykuł, który ukazał się w „Germanji" (nr. 327 z dnia 16 lipca br.) p. t. „Siedlung und Zölle" przez Dr. Dierkesa.

Na analogję Irlandji i Pomorza Szczecińskiego powinna zwrócić uwagę Anglji nasza dyplomacja.

Krzyki niemieckie o zabór Pomorza i G. Śląska nie mają więc żadnych podstaw, gdyż na ziemi tej i lud jest polski i pozostał nim, mimo że potęga pruskiego państwa usiłowała zaprowadzić tu niemczyznę. Jeszcze kilka lat będą nacjonaliści niemieccy w Gdańsku awanturować się i w Berlinie wołać o zabór ziem polskich, ale ogół niemiecki nabierze przeświadczenia, że niemczyzna po prawej stronie Odry utrzymać się nie da, chyba jak palmy w cieplarniach.

Im więcej Niemcy będą się awanturowały o granicę z Polską, tem prędzej i dokładniej poznają swój błąd. Wszelkie bowiem spory polityczne przechodzą dzisiaj przez Ligę Narodów, która jest najwspanialszem laboratorjum, gdzie każdy zatarg polityczny badają uczeni, przystępując do rzeczy z spokojem, jakby chodziło o wyśledzenie zarazka wścieklizny, tyfusu czy śpiączki afrykańskiej. Przykład tej pracy mieliśmy w zatargu burmistrza gdańskiego z polską pocztą. Niemcy w styczniu br. wywołały w całej swej prasie, a nawet w Anglji, we Włoszech i częściowo we Francji tak nieprzychylny nastrój dla Polski, że w opinji zagranicznej odnieśli — zdawałoby się — powodzenie zupełne. Laboratorjum Ligi Narodów przeprowadziło badanie i wyrok wypadł na korzyść naszą. Z latami Liga ulepszy swe metody, a wtenczas metoda kłamstw i fałszerstw, ulubiona przez Niemców, przestanie popłacać. Niemcy zrezygnują z Pomorza, Poznańskiego i G. Śląska gruntowniej niż z Alzacji i Lotaryngji.

* * *

Zważyszy tedy, że drzewo państwowości polskiej korzeniami i koronami sięga poprzez granice polityczne ku Odrze, spokojniej patrzeć będziemy na toczącą się dyskusję o tak zwany pakt bezpieczeństwa. Nie oznacza to, abyśmy sprawę tę mieli lekceważyć. Stwierdzamy jedynie, że sprawa nie przedstawia się beznadziejnie, jak to niektórzy sobie wyobrażają, lecz że w razie dobrej obsady dyplomatycznymi graczami z naszej strony, jest wiele do wygrania. Uprzytomnijmy sobie najpierw, że kiedy w każdem nieomal mieście powiatowem mamy osobników o kulturze literackiej, mogących udzielić objaśnień i nawet napisać artykuł o teatrze, o wystawie obrazów i popełniać recenzję z koncertów, to natomiast nawet w prasie stołecznej brak jest fachowych referentów gospodarczych i politycznych. Nieliczni nasi uczeni historycy dyplomacji oraz profesorzy prawa międzynarodowego tak są zajęci wykładami w uczelniach, że widocznie nie mają czasu na to, aby w aktualnych zagadnieniach, jakie toczą się przed Ligą Narodów, zabrać głos. Wobec tego pozostaje bujne pole dla znachorów, którzy uważają, że z równą łatwością, z jaką piszą krytyki teatralne lub sprawozdania o nowych lirykach czy powieściach, mogą narzucać publiczności sądy o zabiegach naszej dyplomacji.

Tej okoliczności przypisać należy błędną opinję, że Anglja była, będzie i być musi naszym wrogiem, a zato Francja naszym przyjacielem. Z tą naiwną teorją przyrodzonych wrogów i przyjaciół danego kraju walczył już Bismark.

W rozdziale VIII tomu I swych „Gedanken und Erinnerungen" pozostawił on na ten temat uwagi, które nigdy nie stracą swej wartości. Cała dyplomacja polska byłaby zbyteczna, gdyby było prawdą, że pewne narody są i muszą być nam przyjaźnie usposobione, a inne wrogo. Wedle wywodów Bismarcka należy polityką swego kraju tak kierować, aby chwilowy wróg nie wiedział, czy Polska odnosi się np. do Rosji bolszewickiej wrogo lub przyjaźnie. Należy zabiegać o pozyskanie względów tam, gdzie szczególnie chcą nam szkodzić.

Stanisław Koźmian, który w latach około 18—40 przez 10 lat przesiedział w Anglji przekazał w swym liście do Dziennika Narodowego w 1841 r. p. t. „Sprawa polska w Anglji" cenne uwagi dla polityków i społeczeństwa polskiego Na 80 lat przed Chamberlainem powiedział Stanisław Koźmian, że w polityce angielskiej **nie widać ani logiki ani stałości w postępowaniu.** Przed rokiem na V zgromadzeniu Ligi Narodów ówczesny premjer angielski Mac Donald zachwalał Protokół Genewski jako jedyny środek ustalenia pokoju w Europie, gromiąc regjonalne sojusze. Wówczas mówiono w Polsce, że Anglja żąda zerwania sojuszu francusko-polskiego, aby bezbronną Polskę wydać na łup Niemiec.

Prasa niemiecka jak wściekła rzucała się na Polskę, i jej rzekomo nadmierne zbrojenia. A w tym roku na VI-em Zgromadzeniu Ligi Narodów Chamberlain w imieniu tejże Anglji grzebał protokuł Genewski i zachwalał regjonalne sojusze na wzór polsko-francuskiego!

Nasz minister Skrzyński bronił na V zgromadzeniu zasady sojuszów regjonalnych, zachwalając z Mac Donaldem Protokół Genewski, a na VI podnosił wagę moralną Protokółu Genewskiego, zachwalając z Chamberlainem sojusze regjonalne. Dzięki tej taktyce Polska sekundując Anglji nie pozostanie nadal na uboczu przy obradach nad paktem bezpieczeństwa.

* * *

Zabiegom dyplomacji polskiej udało się wyłamać kły trujące paktu. Pierwotna propozycja niemiecka uzależniała wyrzeczenie się Alzacji i Lotaryngji ze strony Niemiec za obietnicę okrojenia Polski. Obecnie proponowana konferencja Ministrów Anglji, Francji, Belgji i Włoch tyczy się jedynie wyrzeczenia się pretensyj Niemiec do Alzacji i Lotaryngji, jest to tak zwany **Pakt Reński**, gdyż tyczy granic nad Renem. Gdyby Niemcy zechciały poruszyć przy tej okazji sprawę granic nad Odrą wówczas w pokoju konferencyjnym zjawią się ministrowie Polski i Czechosłowacji. Niemcy uważają to za sukces Polski, z którego są ogromnie niezadowoleni. Rzeczywiście poraz pierwszy Polska występuje w swojej sprawie we własnej osobie, podczas gdy dotąd pełnomocnictwo dyplomatyczne oddawano Francji. Obecność Skrzyńskiego w Lugano uniemożliwi Niemcom szantażowanie Francji. Poczyniono pierwszy krok ku zasadzie, że „nic o Polsce bez udziału Polski". Musimy nietylko podtrzymać tę zdobycz, ale starać się o to, aby nie postanawiano w Europie niczego bez udziału Polski. Chodzi o zdobycie stałego miejsca dla Polski w Lidze Narodów.

Miejsce to zdobędziemy jednak tylko wówczas, gdy w kraju jak najszersze warstwy będą popierały pociągnięcia naszej dyplomacji. A w tym celu potrzeba ustalenia wspólnego programu wszystkich stronnictw na państwowym gruncie stojących.

Wolno i trzeba nam kłócić się o reformę rolną, o rozdział tek ministerjalnych, o zdobycie rządów dla swej partji w gminie, mieście czy powiecie, jednak w Europie nie zdobędzie stanowiska odpowiedzialnego dla Polski żadna partja choćby najsilniejsza, lecz tylko wszystkie razem złączone. Gdy ustalanie polskiego wspólnego programu zapewni Polsce stałe miejsce w Lidze Narodów, w Radzie ambasadorów, tem większej wagi nabierze głos polskiego kardynała w Rzymie, socjalisty polskiego w międzynarodówce, narodowego-demokraty wśród włoskich faszystów i ludowców wśród bałkańskich stronnictw chłopskich.

Chcąc uzyskać wpływy w Europie w walkach wewnętrznych przestrzegajmy pewnych zasad i reguł, któreby nie utrudniały współpracy koniecznej dla jednolitej polityki zagranicznej, polskiej.

A. P. B.

Konferencja odbędzie się w Locarno 5 października.

Genewa, 22. 9. Dziś nadeszła tu wiadomość, że Niemcy w porozumieniu z Włochami wybrały Locarno nad jeziorem Lago Maggiore jako miejsce zjazdu w dniu 5 października. Mussolini weźmie udział w zjeździe osobiście, mając w pobliżu Cziczerina w Stresie (miejscowość we włoskim okręgu Pallanzy, położona na zachodnim brzegu Lago Maggiore — Przyp. Red.)

Kampanja prasowa.

W Paryżu przeciw Anglji. — W Genewie po stronie Niemiec.

Genewa, 22. 9. Dzisiejszy artykuł Martina w „Journal de Geneve" przewiduje, że Niemcy w Lidze będą się starały obalić decyzję Ligi w sprawach Gdańska i Górnego Śląska, mniema jednak, że większe niebezpieczeństwo Europy leżałoby w nieobecności Niemiec w Lidze.

„Temps" ubolewa, że nacjonalistom niemieckim nie wystarcza już zyskanie wolnej ręki we wschodnich granicach.

*

Ton dzisiejszych lewicowych dzienników paryskich przeciw polityce Anglji w Lidze jest niezwykle ostry.

Gmach prezydjum Rady ministrów w Japonji w płomieniach.

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.) W Tokio podpalono dom prezydjum Rady Ministrów oraz pałac księcia Hokugawa. Podpalili go ci sami studenci, którzy spalili gmach parlamentu. Należą oni do komunistycznej organizacji młodzieży.

Czy tak być powinno?

„Wychodźca nr. 38, organ półoficjalny, wychodzący w Warszawie, poruszył kwestję stosunków emigrantów-rodaków do naszych władz i między innemi pisze, że rozgoryczenie zwraca swe ostrze przeciwko konsulatom, gdyż tylko z nimi robotnik ma do czynienia i uważa te urzędy za przyczynę jedyną swych bied.

Można rzec, że każdy emigrant, mający kiedykolwiek do czynienia z urzędami w kraju, staje się wrogiem państwowości polskiej i czyni tysiące zaklęć, że do kraju nie wróci.

Zjawisko zniechęcenia jest tak powszechne, że robotnicy rezygnują z góry z możliwości załatwienia np. ślubów i stąd we Francji i Belgji mamy taką moc małżeństw na wiarę.

Zabawna przygoda polskiej emigrantki.

Pewna kobieta, która ostatnio przyjechała z Polski do Ameryki i zamieszkała u swych krewnych w Rosedale, Queens, napisała pierwszy list do Polski, opisując podróż swą i pierwsze wrażenia w nowym kraju.

Przez pomyłkę, względnie nieświadomość, podeszła do skrzynki straży pożarnej i, chcąc ją otworzyć, by wrzucić list, spowodowała alarm straży pożarnej.

Słysząc bardzo wiele o sprawności i prędkiej obsłudze poczty amerykańskiej, kobieta wcale się nie zdziwiła, gdy na narożnik w jednej chwili zjechała wszystka straż ochotnicza miasteczka.

Kobieta śmiejąc się podawała list strażakom w przypuszczeniu, że zgłosili się oni po jej list. (!) Tłumacz przez 20 minut starał się wytłumaczyć kobiecie, co zaszło, lecz ona stale śmiejąc się podawała strażakom list do Polski.

Nie mogąc przekonać upartej kobiety jeden ze strażaków wziął list i wrzucił go do skrzynki pocztowej.

Pod Wilnem wylądował litewski aeroplan wojskowy.

W poniedziałek, o godz. 17.30 opuścił się tu na pole za koszarami w Wilnie aeroplan litewski, kierowany przez pod porucznika i sierżanta pilota litewskiego. Lotnicy zostali zatrzymani i oddani do dyspozycji komendanta obozu warownego. Aparat litewski wyleciał z Kowna i wzniósł się na wysokość 6 000 metr., jednakże z powodu braku benzyny był zmuszony do wylądowania, przyczem lotnicy, nie mając mapy ani busoli, nie wiedzieli, że opuszczają się na terytorjum Wilna.

„Zakon ognistego krzyża“

Wykrycie niemieckiego Ku-Klux-Klan, organizacji spiskowej, przez berlińską policję polityczną.



Jesteśmy w stanie podać dziś czytelnikom naszym fotografję z ceremonji przyjęcia członka do niem. org. „Ku-Klux-Klan“ pod nazwą „Zakon płomiennego Krzyża“. Ażeby zostać przyjętym do tego związku, poddać się musi ochotnik dziwnym przepisom. Z czarną maską na twarzy stawić się musi przed radę okrytą białemi płaszczami i złożyć na chorągiew czarno-biało-czerwoną, ozdobioną połamanym krzyżem przysięgę wierności i posłuszeństwa. Fotografję powyższą odebrano jednemu z członków tej organizacji.

W związku z wykryciem tajnej organizacji „Klu-Klux-Klan“ w Berlinie, o czem przed kilku dniami donosiliśmy, przynosi prasa berlińska następujące szczegóły:

Organizacja składała się ze skrajnie prawicowych (völkische) żywiołów niemieckich. Na czele organizacji, wzorowanej na znanej terorystycznej organizacji amerykańskiej „Ku-Klux-Klan“, stali trzej Niemcy amerykańscy. Organizację tę założono w Berlinie w roku 1923 po rozwiązaniu organizacji „Völkische“. Berliński „Ku-Klux-Klan“ nosił nazwę „Zakonu ognistego krzyża“. Z pośród znaczniejszych członków tej organizacji wymieniają następujących osobników: Klapproth, Oberleutnant pozasłużbowy Hildebrandt, dr. Huebner i major Buchdrucker. Organizacja „ognistego krzyża“ była wymierzona nie tylko przeciw żydom, lecz także przeciw katolikom. Wspomniana organizacja istniała nie tylko w Berlinie, lecz także w Hamburgu, Jenie, Dortmundzie i Kassel. Dwóch z założycieli tej organizacji, niejakich Strohscheinów (ojciec i syn) aresztowano w jednem z miast śląskich. Trzeci z założycieli, niejaki Gray, wyjechał przed kilku tygodniami do Ameryki.

*

Opinja publiczna Berlina jest żywo poruszona wykryciem przez policję tajnej organizacji, istniejącej pod nazwą „Ku-Klux-Klan“. Prezydent policji berlińskiej Friedenburg udzielił prasie wyczerpujących informacji o rezultatach przeprowadzonego dotychczas śledztwa. Uwagę policji zwróciły ostatnio dwa fakty, a mianowicie przynależność jednego z oskarżonych w meklemburskim procesie morderców politycznych do organizacji pod nazwą „Ku-Klux-Klan“ w Berlinie. Drugą wskazówkę policja berlińska znalazła podczas rewizji w mieszkaniu syna jednego z urzędników policji, gdzie znaleziono także adresy organizacji berlińskiej. Członkowie organizacji dzielą się na trzy stopnie, wyższą instancję stanowi senat, składający się z 14 osób, nad którym znajduje się instancja wyższa t. zw. „niewidzialni dostojnicy“.

Znalezione listy wskazują, że w samym Berlinie związek liczył około 400 członków, razem zaś z prowincją przeszło 1000. **Do organizacji przyjmowani byli tylko Niemcy pochodzenia czysto-germańskiego.** W rocie przysięgi członkowie ślubowali utrzymanie tajemnicy, posłuszeństwa wyższym instancjom związku i **nieustanną walkę przeciwko żydom, Francuzom, Polakom a także rasom żółtej i czarnej.** Członkowie składali się przeważnie z drobnych urzędników, kupców, studentów itd. Równocześnie byli oni członkami organizacji Stahlhelm i Frontbanner.

Dotychczas aresztowano 18 osób.

Gospodarka w państw. drukarniach.

Jak nas informują, przy druku banknotów i weksli zachodzą skandaliczne wypadki trwonienia dobra publicznego, powstałe wskutek karygodnego niedbalstwa nadzoru. I tak: w zamówieniu na banknoty dwuzłotowe, na ogólna sumę 43 498 000 sztuk, okazało się około 30 procent makulatury. Z ilości tej puszczono w obieg 17 proc. banknotów o mniej rażących brakach.

W składach i magazynach znajduje się jeszcze 5 miljonów 780 tysięcy sztuk makulatury. Ostatnio odrzucono 15 tysięcy arkuszy weksli, ponieważ w tekście znajdowały się błędy — niezauważone przez dyrekcję zakładów.

Nad działem tych druków wartościowych czuwa p. Aleksandrowicz, którego prasa już kilkakrotnie i w gwałtowny sposób atakowała za jego nieudolną gospodarkę.

Kongres inwalidów i związków żołnierzy.

Genewa, 23. 9. PAT. Międzynarodowy Kongres Inwalidów i Związków b. Żołnierzy Frontowych obraduje w dalszym ciągu. Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem przyjęto rezolucję, stwierdzającą, że ludzie, ktorzy brali czynny udział w wojnie, mają prawo również udział czynny brać w pracach pokojowych. Postanowiono odbywać corocznie międzynarodowe konferencje inwalidów i b. żołnierzy frontowych oroz stworzyć w Genewie sekretarjat. Dalej postanowił Kongres przeprowadzić energiczna akcję na rzecz inwalidów austrjackich, czechosłowackich i jugosłowiańskich.

Litwa w Bolszewji szuka zbawienia.

Kowieńska izba handlowa postanowiła utworzyć specjalną komisję celem zbadania przyczyn ogólno-gospodarczego i finansowego kryzysu na Litwie i poczynienia odpowiednich kroków celem przeciwdziałania temu kryzysowi. Następnie kowieńska izba handlowa uchwaliła wydelegować do Moskwy specjalną komisję, któraby miała przeprowadzić rokowania w sprawie rozszerzenia litewsko-rosyjskich stosunków handlowych.

Ruina miast 500 metrów pod morzem.

Do Neapolu przybyła misja podmorska Hartmanna, która zamierza na głębokości 500 metrów prowadzić badania ruin miast starożytnych, pochłoniętych przez morze.

MAURICE LEBLANC 20

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego“

J. P.

(Ciąg dalszy)

— Są nam potrzebne, proszę pani. Mogą nam wiele wyjaśnić. Proszę więc panią o odpowiedź. O której godzinie przyjechała pani do państwa Ersinger?

— Nie pamiętam... nie zwróciłam na to uwagi.

— Udała się tam pani wprost z Opery?

— Prawie...

— Jakto, prawie?

— No, tak... głowa mię trochę bolała, kazałam się więc zawieźć przez Champs-Elysées i Avenue du Bois.... bardzo wolno... i z powrotem.

Pani Fauville zaczęła się coraz bardziej mieszać. Głos jej stawał się niewyraźny, nareszcie pochyliła głowę i zamilkła. Niepodobna było jednak uważać tego milczenia za wyznanie, i nic nie pozwalało przypuszczać, że to przygnębienie spowodowane jest czem innem, jak cierpieniem. Jednakże zdawala się tak znużona, że można było pomyśleć, iż czując się zgubioną, zrzekała się obrony. I mimowoli odczuwało się litość dla tej kobiety, przeciw której zwracały się wszystkie okoliczności i która się tak źle broniła, że wprost nie miało się odwagi dalej ją gnębić.

To też p. Demalion zawahał się, jak gdyby zbyt łatwie zwycięstwo wzbudzało w nim skrupuły.

Machinalnie spojrzał na Perennę. Don Luis podał mu kartkę, mówiąc:

— Oto numer telefonu państwa Ersinger.

P. Demalion szepnął:

— Tak... to prawda... można sprawdzić...

I biorąc słuchawkę do ręki, zażądał:

— Hallo, proszę Louvre 25-04.

Otrzymawszy połączenie natychmiast mówił dalej:

— Kto mówi?... marszałek dworu?... Czy pani Ersinger jest w domu? A pan? też nie... Możeby mi pan mógł udzielić jednego wyjaśnienia? Jestem Demalion, prefekt policji, i pragnę wiedzieć, o której godzinie pani Fauville przybyła do was tej nocy?... Pewny pan jest?... O drugiej w nocy?... Nie wcześniej?... A jak długo bawiła Dziesięć minut? Nie myli się pan co do godziny przyjazdu?... O drugiej na pewno?... Dobrze. Dziękuję.

Odwracając się, ujrzał prefekt tuż koło siebie stojącą panią Fauville, patrzącą na niego z szalonym niepokojem. I ta sama myśl przyszła wszystkim: że mają przed sobą istotę kompletnie niewinną, lub też wyjątkową komedjantkę, zdolną nadać swym rysom pozory niewinności.

— Co to wszystko znaczy? Niech mi pan powie, co to znaczy?

Wówczas p. Demalion zapytał ją wprost:

— Co pani robiła tej nocy między pół do dwunastą a drugą rano?

Pytanie to było groźne. Znaczyło bowiem: jeśli pani nie potrafi udowodnić, gdzie pani ten czas spędziła, będziemy mieli prawo wywnioskować z tego, że pani nie jest obcą dokonanej zbrodni...

Pani Fauville, rozumiejąc nareszcie grozę sytuatcji, zachwiała się, jęcząc:

— Ależ to straszne... straszne...

Prefekt powtórzył:

— Co pani przez ten czas robiła? Przecież odpowiedź nie może sprawiać pani trudności?

— Och! — zawołała tym samym tonem jęczącym — jak wy możecie przypuszczać? Czy to możliwe?!...

— My jeszcze nic nie przypuszczamy. Jednem słowem może pani wszystko wyjaśnić.

Zdawało się chwilę, że słowo to wypowie. Powstała i usta jej się poruszyły, jakby chciała mówić. Nagle jednak na twarzy jej odbił się wyraz trwogi i zmieszania. Wyszeptała parę niezrozumiałych wyrazów i padła na fotel z konwulsyjnem łkaniem i krzykiem rozpaczy.

Było to wyznanie. A przynajmniej wyznanie swej niemocy dostarczenia wiarogodnych wyjaśnień.

Prefekt oddalił się od niej i zaczął się półgłosem naradzać z sędzią śledczym i prokuratorem.

Perenna i Mazeroux stali obok siebie. Mazeroux szepnął:

— A co, nie mówiłem? Dobrze wiedziałem, że pan wszystko odkryje! Jak pan to świetnie przeprowadził!...

Promieniał z radości, że jego ukochanemu szefowi nic już nie grozi.

— Zamkną ją, nieprawdaż?

— Nie — odrzekł Perenna — niema wystarczających dowodów.

— Jakto? — mruknął Mazeroux oburzony. — Nie dość dowodów! Mam nadzieję jednak, że jej pan teraz nie wypuści! Ona się nie krępowała, żeby na pana rzucać podejrzenie. No, szefie, niech ją pan dobije! Toż to djablica!

Don Luis zamyślił się nad niezwykłym zbiegiem okoliczności i całością faktów, które ze wszech stron jakby osaczały panią Fauville.. Dowód zaś ostateczny, któryby mógł powiązać wszystkie te fakty i stworzyć podstawę oskarżenia, on, Perenna, mógł dostarczyć. Był to ślad zębów na jabłku, leżącem pod liśćmi w ogrodzie. Dowód ten miałby wartość odcisku palców, tem bardziej, że mógł być porównany ze śladem zębów na tabliczce czekolady.

Jednakże wahał się. I ze skupioną uwagą, z uczuciem litości a zarazem wstrętu, wpatrywał się w tę kobietę, która według wszelkiego prawdopodobieństwa, zabiła męża i pasierba. Czy miał on prawo pogrążyć ją ostatecznie? Czy miał prawo odegrać rolę karzącej sprawiedliwości? A jeśliby się mylił?

P. Demalion tymczasem zbliżył się do niego i zwracając się pozornie do Mazeroux, zapytał Perennę:

— Co pan o tem myśli?

Mazeroux potrząsnął głową. Don Luis odpowiedział:

— Znajduję, panie prefekcie, że jeśli ta kobieta jest winna, to się broni, pomimo swej zręczności, z niewiarogodną niezdarnością.

— To znaczy?

— Że prawdopodobnie musiała być tylko narzędziem w rękach jakiegoś wspólnika.

— Dlaczego?

— Niech pan sobie przypomni, panie prefekcie, okrzyk jej męża wczoraj w pańskim gabinecie: „Och, nędznicy... zbrodniarze!“ Musi więc być przynajmniej jeden wspólnik. Może to ten człowiek właśnie, który był obecny równocześnie z inspektorem Verotem w kawiarni „du Pont-Neuf“, o czem Mazeroux musiał panu wspominać. Człowiek wysokiego wzrostu z ciemną brodą w klin i laską hebanową o rączce srebrnej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Głośne rozprawy sądowe Iwańczuk — Muraszko — Steiger.

Ze Lwowa donoszą:

Na zasadzie werdyktu sędziów przysięgłych, tutejszy sąd okręgowy skazał na karę śmierci Harasima Iwańczuka, szeregowca b. armji galicyjsko-ukraińskiej, który w roku 1918, eskortując czterech jeńców polskich, wymordował ich w okrutny sposób. Na zasadzie amnestji, skazanemu karę śmierci zamieniono na 15 lat ciężkiego więzienia.

Rozprawa sądowa przeciw Muraszce, oskarżonemu o zamordowanie Wieczorkiewicza i Bagińskiego, wyznaczona została na 22 października w Nowogródku.

Akt oskarżenia, doręczony Steigerowi, który dokonał zamachu na prezydenta Wojciechowskiego we Lwowie, zarzuca mu zbrodnię usiłowanego morderstwa i zbrodnię z ustawy dynamitowej. Na rozprawę wezwano przeszło 60 świadków.

Krwawy bunt więźniów w Kielcach.

W niedzielę w Kielcach zbuntowali się więźniowie. Obezwładniwszy 2 dozorców, zabrali z kancelarji 20 karabinów i zawojowali więzienie. Walka trwała 3 godziny. Działo się to w więzieniu świętokrzyskiem. Posiłki policyjne pozwoliły opanować sytuację. 6 więźniów zabitych, a 11 ciężko rannych. Ze strony policji 2 posterunkowych ciężko rannych.

Mnożna urzędnicza na październik wynosi 43 punkty.

Mnożna urzędnicza, na podstawie zestawień kosztów utrzymania przez główny urząd statystyczny, podwyższona została na miesiąc październik z 42 na 43 punkty. Podwyżkę tę akceptował minister skarbu.

W Wileńskiem spłonęło 20 stogów.

Wilno, 22. 9. (PAT). W nocy z 21 na 22 bm. we wsi Pałace, powiatu wileńskiego, spłonęło 20 stogów zbiorów tegorocznych. Istnieją poszlaki, że powodem pożaru było podpalenie. Prawdziwą przyczynę pożaru ujawni zarządzone śledztwo.

„Chłopi" Reymonta na indeksie.

Komitet cenzuralny wyższych szkół w Los Angelos skreślił z listy podręczników i książek używanych w szkołach kilka dzieł, a między niemi „Chłopów" Władysława Reymonta i „Głód" Knuta Hamsuna. Ojcom Miasta filmów przewróciło się chyba w głowie na wzór „praojców" z miasta Dayton, które zasłynęło małpim procesem.

Z PROWINCJI.

Z ŚLIWIC (pow. Tuchola) otrzymujemy następującą korespondencję:

Dość rzadko czytamy w „Dzienniku" o naszej wiosce, która przecież śmiało uchodzić może za stolicę Borów Tucholskich. Wioskę naszą obrała sobie niedawno za siedzibę „Spółka Drzewna" z Katowic, której udziałowcami są prawie wszystkie kopalnie górnośląskie. Dzięki temu przedsiębiorstwu eksploatowane są olbrzymie przestrzenie leśne, nawiedzone przez sówkę-chojnówkę. Mimo zastoju w przemyśle drzewnym, naogół na bezrobocie w naszej okolicy narzekać nie możemy, ponieważ wspomniane przedsiębiorstwo znacznie ożywiło rynek pracy, co znowu dodatnio wpływa na polepszenie bytu, tak kupiectwa, jak licznych pracowników. Spółka zatrudnia około 800 robotników. Sprężystymi kierownikami tak poważnego przedsiębiorstwa są pp. inż. górniczy Jakóbkiewicz i dyr. Krupa. Firma buduje kolejkę wąskotorową, o trakcji parowej, na przestrzeni Śliwice—Bieguno. Kolejka służyć będzie do eksploatacji leśnej, a z czasem oddana zostanie do użytku ogólnego. Prace przy budowie kolejki są na ukończeniu.

Przed tygodniem założono u nas za staraniem nadzorcy toru p. Weinerta Towarzystwo Powstańców i Wojaków, do którego przystąpiło narazie około 45 byłych wojskowych ze Śliwic i najbliższej okolicy. Towarzystwo odbywa ćwiczenia w strzelaniu z karabinów.

CZERSK. (Wracają na ojczyzny łono — po śmierci). Bawi tutaj obecnie komisja angielska, która zajęła się wydobywaniem i przetransportowaniem do Anglji trupów zmarłych za czasu wojny światowej podczas niewoli w tut. obozie dla jeńców — żołnierzy angielskich. Na tutejszym cmentarzu pochowano ich 64. Przy wydobywaniu trupów pracuje 10 robotników. Z Czerska przetransportowane zostaną szczątki zmarłych Anglików do Poznania, a stamtąd po nadejściu prochów również z innych cmentarzy, odtransportowane zostaną zbiorowo do Anglji.

Francuzi ziomków swych już dawniej wydobyli i pochowali na ojczystej ziemi. Może i dla nas Polaków nadejdzie chwila, gdzie będzie nam możliwem zebrać prochy poległych naszych synów w różnych stronach świata i złożyć je do ziemi wolnej Polski, za którą polegli.

Zamknięcie wystawy w Gnieźnie.

W ubiegły poniedziałek o godz. 12-tej w południe zamkniętą została oficjalnie Wystawa Rolniczo-Przemysłowo-Rzemieślnicza w Gnieźnie. Zamknięcia dokonał w pawilonie przemysłowym starosta **Łyskowski**, zaznaczając, iż zapoczątkowanie wystawy sięga momentu powzięcia myśli uczczenia 900-letniej rocznicy Koronacji Wielkiego Budowniczego Polski Króla Bolesława Chrobrego w Gnieźnie.

Niestety ciężkie przesilenie gospodarcze nie pozwoliło wielkiemu przemysłowi zaprezentować się tak, jak na to zasługiwał. Dopisało tylko rolnictwo, drobny przemysł i rękodzielnictwo. Leśnictwo stanęło w pięknej szacie swego rozwoju.

Prezes Izby Przemysłowo-Handlowej **Kasprowicz** w swem przemówieniu podkreślił konieczność korzystania z wyrobów krajowych, a rzemiosłu wskazał na niezbędne udoskonalanie swej produkcji i przystosowanie tejże do gustu i smaku krajowego odbiorcy. — Wiceprezes Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy p. **Zakrzewski** serdecznie podziękował zarówno wystawcom, którzy nie szczędzili trudów i środków dla obesłania Wystawy, a publiczności za liczne zwiedzenie.

Naprzód wydana była poważna ilość, z pośród pięciu **wystawców bydgoskich dwie firmy otrzymały złote medale**, a to firma Barbarski i Kurdelski, zakład krawiecki — za wspaniały krój i solidne wykonanie ubiorów męskich i Niedzielski za wodę mineralną „Ostromecko"...

Z pośród odznaczonych innych firm nie mogę wyjść z podziwu, iż „jury" po macoszemu zakwalifikowało prace uczniów warsztatów kolejowych. Powszechną uwagę zwracał pawilon Dyrekcji Kolei Państwowych, gdzie w poszczególnych ubikacjach mieściły się prace uczniów parowozowni Inowrocław, Leszno, Ostrów, Zbąszyń i Gniezno. A więc w miniaturze misternej roboty stacja wodna w Inowrocławiu: kocioł parowy wieża ciśnień, armatury kotła, żuraw wodny, pompa stacji wodnej i tor kolejowy z odbijaczem. Parowozownia Leszno, Ostrów i Zbąszyń zamki różnorodnych systemów i z różnorodnymi „sekretami", klucze francuskie i t. p. Wreszcie parowozownia w Gnieźnie, której szefem i duszą jest radca inżynier **Matuszewski** zaprezentowała się solidnie i misternie wykonanym żórawiem do ładowania węgla. Przez dwa lata zaledwie praktykującego ucznia wykonane szczypce konduktorskie z wybijaniem zmiennej daty budziły powszechny zachwyt. Szereg zamków i kluczy dopełniał całości. — I te prace niestety zdobyły sobie u „jury" zaledwie list pochwalny... Sądzę, iż brak odpowiednich fachowców sprowadził pp. sędziów na manowce.

Na serdeczne podziękowanie zasłużyli sobie u publiczności pp. Karaśkiewicz i Przybylski za niezmordowaną pracę w oprowadzaniu i objaśnianiu publiczności w pawilonie kolejowym... Ładnie również spisał się browar Huggera, pojąc przez cały okres wystawy piwem i porterem zwiedzającą publiczność.

S. S-ki.

Inowrocław.

— **Dzień wychowania fizycznego okręgu inowrocławskiego.** Od komendanta okręgu Inowrocław, por. Żurkowskiego, dowiadujemy się: Wieczorem w sobotę wszystkie towarzystwa, jak to: Powstańcy i Wojacy, Sokół, rezerwiści podoficerowie, hallerczycy, dowborczycy i t. p. zostaną zaalarmowane i natychmiast wyruszą pod Gniewkowo, gdzie w niedzielę rano odbędzie się przygotowany wielki atak na to miasto. Po ataku, odbędzie się uroczysta Msza św. polowa, na którą obiecał przybyć gen. Thommee. Po Mszy św. inne uroczystości według ułożonego zgóry programu.

— **Małe zapytanie.** Liczni czytelnicy nasi zapytują się, czy prawdą jest, iż dnia 11 bm. został sprzedany dom przy Targowisku, ul. św. Ducha żydowi Nochemsteinowi że spółki z Polakiem p. K.?...

Żnin.

Działalność Przysposobienia Wojskowego. O lepszą komunikację.

Staraniem przewodniczącego Pow. Rady Wychowania Fizycznego i przysposobienia wojskowego p. starosty Szczerbińskiego odbyły się na boisku „Sokoła" w niedzielę, 6 września zawody lekkoatletyczne, do których stanęło 50 zawodników.

W ogólnej klasyfikacji towarzystw zdobył „Sokół" Żnin 28 punktów, Młodz. Żnin 11, „Sokół" Rogowo 3, Klub Sportowy Ryszewo 1 punkt. Po ukończonych zawodach p. starosta wręczył zwycięzcom nagrody, (śliczne żetony) zachęcając zawodników do dalszej i wytrwałej pracy.

P. porucznik z PKU. Szubin, wręczył trzem zwycięzcom z 5-cio boju dyplomy wojskowe. Klub Sportowy „Turka" Ryszewo otrzymał również dyplom. Postanowiono wysłać na zawody do Torunia 4 października 2 najlepszych zawodników.

Niestety, do zawodów nie stanęli: Tow. Powstańców i Wojaków, Koło Podofic. Rez., „Sokół" Janowiec, Tow. Młodz. P. Janowiec, „Sokół" Gąsawa. Jesteśmy w nadziei na przyszłych zawodach tj. 3 maja p. r. zobaczyć wszystkie towarzystwa wojskowo-wychowawcze i towarzystwa sportowe naszego powiatu. Zainteresowanie publiczności małe.

Od kilku tygodni kursuje na linji Żnin—Gniezno autobus. Jak dotychczas jest zawsze przepełniony, szczególniej w czasie trwania wystawy w Gnieźnie. Jak słychać, w najbliższym czasie ma kursować autobus na linji Żnin—Wągrowiec—Bydgoszcz. Widać stąd, jak odpowiednie organa starają się w możliwy sposób uprzystępnić komunikację z najbliższemi większemi miastami. Zalecałoby się ustalić jaknajtańszą taryfę, aby uprzystępnić wszystkim korzystanie z autobusu.

Nie zapominaj, że aby módz jutro żyć bez troski, trzeba dziś wztrzymać się od pewnych zbytków.

Tczew.

— **Dobry połów.** Jednej z ostatnich nocy urządziła policja kryminalna w Tczewie obławę na przemytników w okolicy Bukosina w powiecie tczewskim. Gdy szajka przekradających się przemytników zauważyła urzędników policyjnych, członkowie jej porzucili paczki i uciekli, wiedząc, że tym sposobem uchronią się od pościgu. W ręce policji wpadło: 28.000 papierosów, 1100 cygar i 7 kilo tytoniu. Skonfiskowane wyroby tytoniowe odstawiono do składnicy skarbowej w Starogardzie.

— **Lutosławski w Tczewie.** Znany filozof i uczony, propagator poczwórnej wstrzemięźliwości, prof, Wincenty Lutosławski, wygłosił w Tczewie dwa wykłady, a mianowicie jeden w wielkiej sali Domu Miejskiego na temat; „Etyka płci", a drugi w auli gimnazjum męskiego na temat: „Reforma małżeństwa". Prof. Lutosławski mówił o wszystkiem innem, tylko nie o etyce płci. i o reformie małżeństwa. Publiczność niezupełnie była z jego prelekcyj zadowoloną, raz dlatego, że nie na wszystkie jego wywody się godziła, a powtóre, że ceny biletów były zbyt wygórowane. Pierwsze rzędzy krzeseł kosztowały bowiem po 2,50 zł, nadto prof. L. wygłosił wykład dla uczniów i uczenic gimnazjum.

— **Święto Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego** na powiat tczewski odbyło się w niedzielę, dnia 20 bm. w Tczewie. Z razu pogoda niezupełnie dopisała, później jednak niebo się rozpogodziło i uroczystość odbyła się bez przeszkód.

O godz. 7 rano odbyła się uroczysta pobudka, potem zbiórka towarzystw na dworcu i przywitanie zamiejscowych towarzystw i gości i wreszcie pochód z orkiestrą ulicą Mostową do Szkoły Morskiej.

O godz. 10 i pół udały się towarzystwa miejscowe i zamiejscowe wraz z sztandarami do kościoła Farnego, gdzie ks. administrator Prabucki odprawił uroczystą Mszę św. i wygłosił kazanie okolicznościowe.

Przez cały dzień odbywało się strzelanie w Strzelnicy, oraz zawody i mecz piłki nożnej.

Wynik zawodów był następujący:

Pięciobój wojskowy.

I. nagrodę: Stuart Bella, „Sokół" Tczew, mistrz powiatowy, (wspaniały serwis wartości 110 złotych);
II. nagrodę: Feliks Szulc, „Sokół" Pelplin;
III. nagrodę: Stanisław Jagoda, „Sokół" Pelplin.

Strzelanie.

I. nagrodę: Cejrowski, Tow. Powstańców i Wojaków Tczew, 26 punktów;
II. nagrodę: Piątkowski, Tow. Powstańców i Wojaków Subkowy, 26 punktów;
III. nagrodę: Stawicki, Tow. Powstańców i Wojaków Tczew, 26 punktów.

Jednostkowe zawody:

Skok w zwyż.

1. Józef Winiarski, „Sokół" Tczew, 1,65 mtr.
2. Stuart Bella, „Sokół" Tczew, 1,55 mtr.
3. Stefan Gibowski, „Sokół" Tczew, 1,50 mtr.

Rzut oszczepem.

1. August Kwiatkowski, „Sokół" Tczew, 28,20 m.
2. Stuart Bella, „Sokół" Tczew, 27.40 mtr.
3. Franciszek Runga, „Sokół" Pelplin, 26,75 mtr.

Rzut dyskiem.

1. Józef Winiarski, „Sokół" Tczew, 24 mtr.
2. Stuart Bella, „Sokół" Tczew, 23,60 mtr.
3. Franciszek Runga, „Sokół" Pelplin, 19,30 mtr.

Bieg 100 mtr.

1. Stuart Bella, „Sokół" Tczew, 12,2/5 sek.;
2. Feliks Szulc, „Sokół" Pelplin, 12,3/5 sek.;
3. Stanisław Jagoda, „Sokół" Pelplin, 13,3/5 sek.

Nagrody były tym razem bardzo piękne i cenne. To też zainteresowanie było ogólne a radość zwycięzców nadzwyczajna. Nagrody ofiarowali prawie wyłącznie kupcy tczewscy, za co należy im się cześć i uznanie.

Mecz piłki nożnej o mistrzostwo powiatu tczewskiego rozstrzygnął się na korzyść oddziału piłki nożnej „Sokoła w Tczewie, który otrzymał puhar wędrowny.

Ogłoszenie zwycięzców i rozdanie nagród nastąpiło przez p. burmistrza Wojczyńskiego.

Sędziami byli: p. por. Bałowski — sędzią ogólnym, p. Gawlak — sędzią piłki nożnej, p. Zarzycki — sędzią przy strzelaniu, p. Szczepanowski — sędzią pięcioboju.

Dodać jeszcze należy, że zarówno w pochodzie jak i podczas zawodów na boisku przygrywała kapela tczewska „Moniuszki" pod batutą p. kapelmistrza Guzowskiego.

Gdynia.

Parę cyfr o sprawie robotniczej. — Liczba robotników najlepszym wykładnikiem rozwoju Gdyni. — Problem mieszkaniowy.

Najlepszym bezwątpienia wykładnikiem rozwoju i wzrostu oraz rozbudowy Gdyni, obecnie realizowanej, jest stan sprawy robotniczej.

Najpoważniejsze prace w tej chwili wykonywane na terenie Gdyni to naturalnie port. Nad budową portu handlowego, tj. południowego basenu pracują w tej chwili dwie firmy, a mianowicie firma Hojgaard i Schultz z Kopenhagi, wykonywująca roboty drzewniane i betonowe przy molach poważnego programu. Wykonała ona już całe molo północne 740 m. w drzewie, obecnie zasypuje się je kamieniami oraz zasypuje molo południowe, rozszerzając je do

przewidzianej projektem szerokości 150 m., także buduje ogromne kesony żelbetowe, które będą następnie opuszczane przy molach i przy nadbrzeżu portu wewnętrznego. Firma światowa holenderska Akermann, wykonywuje roboty czerpalne około kopania portu wewnętrznego i pogłębiania awanportu. Obie te firmy otrzymały kontrakty od Konsorcjum Polsko-Francuskiego. Dwie te firmy, które coraz bardziej rozszerzają zakres swych prac zatrudniają w tej chwili: Hojgaard i Schultz 570 robotników a Akermann około 100. Pozatem w porcie stale przy przeładunku i ładowaniu węgla czy drzewa dla firmy francuskiej Boismine czy innych ładunków pracuje około 70 robotników średnio. Pozatem z ramienia kolei pracuje stale przy urządzeniach kolejowych w porcie około 30 robotników. Razem mamy robotników zatrudnionych w porcie około 800.

Obecnie zaczynają się wytężone prace około basenu północnego tj. wojennego, które prowadzić będzie częściowo polska firma poznańska „Tri" po części konsorcjum a więc wymienione firmy. W chwili gdy prace ruszą całą parą a nastąpi to już w dniach najbliższych stanie tu do pracy około 300 robotników.

Przy koszarach marynarki wojennej na Oksywiu pracuje około 100 robotników.

Razem w rejonie portowym można liczyć na 1-go października około 1.200 robotników.

Drugi kompleks robót poważny, to roboty kolejowe.

W tej chwili najpoważniejszym objektem, to budowa dworca. Przy wykonywaniu budynków pracuje około 100 robotników. Przy nowych robotach obecnie podjętych i prowadzonych silnem tempem tj. przy budowie tunelu pod torem kolejowym od nowego do starego dworca oraz przy budowie dojazdu kolejowego nowego, obniżaniu szosy gdańskiej i plantowaniu terenu przed i obok dworca zatrudnionych będzie dalszych 200 robotników. Razem około 300.

W najbliższej przyszłości projektowane są prace około przebudowy linji przetokowej do portu i rozszerzenia jej i prace przedwstępne do budowy linji na Oksywie, co znowu da zatrudnienie paru setkom robotników.

Dodajmy do tego roboty około innych objektów, drobniejszych domów i will na terenie Gdyni a dojdziemy do wniosku, że w dniu 1-go października można liczbę robotników w Gdyni zatrudnionych obliczać na conajmniej 1.800 głów.

Cyfra to poważna, tem poważniejsza, że trzeba sobie umysłowić, iż liczba stałych mieszkańców Gdyni w tej chwili wynosi około 1.500 dusz, licząc w to dzieci, kobiety i starców. Czyli, że liczba robotników, pracujących na terenie Gdyni przenosi poważnie liczbę jej stałych mieszkańców. Liczba zaś robotników zamiejscowych dochodzi do cyfry stałych mieszkańców. Podkreślić się musi koniecznie słowo „zamiejscowych". W tym bowiem fakcie zamiejscowości streszcza się też główny problem Gdyni, związany z jej szybką rozbudową. Oto niema dla robotników mieszkań na miejscu. Pracujący tu w Gdyni robotnicy dojeżdżają do Gniewa po Strzebielin. Naturalnie nie osładza im to życia, nie dodaje im to spokoju. To też podszepty agitarorów zyskują nawet u spokojnych miejscowych czy okolicznych robotników coraz bardziej grunt, czego najlepszym dowodem był ostatni strajk w porcie.

Nad problemem mieszkań dla robotników, których liczba będzie jeszcze bardziej rosła z każdym dniem wprost trzeba pomyśleć i to na gwałt. Należy wyszukać miejsce na dzielnicę robotniczą i przystąpić do budowy stałych domów dla nich, aby umożliwić robotnikom budowę domów. W ten tylko sposób uda się zamienić wędrowny element robotniczy na stały, który stopniowo wykwalifikuje się do specjalnych robót w porcie, co jest niezbędne dla rozwoju portu, tą tylko drogą uda się zainteresować także i rzesze robotnicze rozbudową portu, tą drogą uda się poderwać wywrotowym elementom podstawę ich roboty tj. niezadowolenie robotników i zapewnić pracom w porcie pośpiech i pewność.

Tych kilka cyfr i parę uwag powinny zwrócić uwagę z jednej strony na szybki rozwój prac na terenie Gdyni a z drugiej na najważniejszy w Gdyni problem tj. problem mieszkaniowy.

Motyw jesienny.

Idzie ksiądz z Panem Bogiem jesienną aleją,
starzec z latarnią w ręku prowadzi go w dal...
tumany złotych liści pod stopy im wieją,
Po bezlistnych konarach jęczy wiatru żal...
Idzie ksiądz z Panem Bogiem jesienną aleją
ku słońcu, co w zachodzie krwawi się jak Graal.

Wyciągnięte rozpacznie konary się chwieją
a dzwonek w dłoni starca woła „Pana Chwal"...
Na zakręcie ktoś głośno żegna się z nadzieją,
bo przeszyła mu serce bólu zimna stal —
Wyciągnięte rozpacznie konary się chwieją,
gdzieś w tarczę znieruchomiał smęt jeziornych fal.

Graalowe zórz wrzeciądza cudnie promienieją
ponad fiolet dalekich roztęsknionych hal —

Zaś w modrzewiowym dworze, w przenajcichszej z sal
stoi blada dziewczyna nad śmierci rozchwieją —
(w mrokach płacze pjanino smutkiem rzewnych skal)
A jakże dziwne rzeczy wśród boru się dzieją:
Już tam sosny na trumnę rąbie pilny drwal...

Na zakręcie ktoś głośno żegna się z nadzieją,
bo przeszyła mu serce bólu zimna stal:
O mgliste skrzydła śmierci, miękko weście-że ją
i ty gmachu śnień młodych w przepaście się wal...

Idzie ksiądz z Panem Bogiem jesienną aleją,
starzec z latarnią w ręku prowadzi go w dal.

Gabryel Tadeusz Henner.

Ofiary katastrofy lotniczej w Bydgoszczy.



Pilot-uczeń, plutonowy śp. Wiktorowski.



Por. 61. pułku piech. śp. Głowski.

KRONIKA.

Bydgoszcz, środa dnia 23. września 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Linusa, Tekli.
Jutro w czwartek NMP. od wykupu niew.
Wschód słońca o godzinie 5. 48.
Zachód słońca o godzinie 5. 56.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 21. bm. do poniedziałku 28. bm. mają dyżur nocny:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Złotym Orlem, Stary Rynek.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19. w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty, od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej po południu.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś w środę 23. bm. premjera jednej z najpopularniejszych oper Verdi'ego **„Rigoletto"**, której czarowne melodje zawsze słuchane są z zachwytem. Tytułową partję kreuje główny reżyser naszej opery, wybitny barytonista p. Kruglowski, wliczający rolę „garbatego trefnisia" do swych najlepszych kreacji. Partję Gildy śpiewa primadonna opery warszawskiej p. Julja Mechówna, której fenomenalna technika śpiewacza święciła w ubiegłym sezonie tryumfy na scenach włoskich. Cygankę kreuje p. Czarlińska, (mezzo-sopran), księciem będzie tenor liryczny p. Laskowski, zbójcą - basista p. Popiel, Monteronem p. Bolko. Dyryguje p. Zbigniew Dymmek, tańce układu W. Wierzbickiego.

Jutro w czwartek premjera głośnej operetki Gilberta **„Dama w gronostajach"**, z udziałem światowej sławy gwiazdy, Wiktorji Kaweckiej. Początek przedstawień o godz. 7.30 wiecz.

Najbliższa premjera dramatu odbędzie się w środę, 30. bm., a będzie nią przezabawna komedja francuska **„Niedojrzały owoc"** z Haliną Cieszkowską w roli tytułowej. Reżyserja J. Krokowskiego.

— **Zmarli:** Wilhelm Bittner, właściciel dóbr Gostkowa i Żołędnicy. Janusz Broekere z Kcyni, Władysław z Błociszewa Gajewski, Zygmunt Engel z Poznania.

— **Śp. Bronisław Bolt.** Dnia 20 bm. zmarł nagłą śmiercią śp. Bronisław Bolt, zawiadowca I kl. w Tczewie. Zmarły, który przed przesiedleniem do Tczewa zawiadywał stacją Bydgoszcz, cieszył się poważaniem władzy i szczerą przyjaźnią kolegów, oraz szacunkiem wszystkich podwładnych. W Zmarłym traci kolejnictwo wielce zasłużonego i dzielnego urzędnika. Cześć Jego pamięci! Pogrzeb śp. Bronisława Bolta odbędzie się w czwartek o godz. 10-tej w Tczewie.

— **Posiedzenie Klubu Radzickiego Chrz. Demokracji** odbędzie się dzisiaj, w środę, dnia 23. bm., o godz. 6. popoł., pokój 26, w ratuszu (nie jak mylnie podano w czwartek) na które sz. członków uprzejmie zaprasza **N. Weimann**, przewodniczący.

— **Sodalicja Marjańska mężczyzn w Bydgoszczy** zawiadamia, iż na zebraniu, które urządza dziś w środę, 23. bm. o godz. 20-ej (8 wiecz.) w salce S.S. Elżbietanek ul. Petersona 2, prelekcję, na temat: „Sodalis a praca społeczna" wygłosi ks. prof. Kozal. Ze względu na wyjazd Moderatora ks. Putza obecność wszystkich członków pożądana.

— **Wieczornica towarzyska.** Jutro Komitet „Tygodnia Policjanta Polskiego" urządza wieczornicę w sali Resursy Kupieckiej. Początek o 8. wieczorem. Zabawa taneczna odbędzie się przy dźwiękach orkiestry 61.p. piech. Gości oczekują różne niespodzianki, i atrakcje, jak koncert mandolinistów, deklamacja, monologi, śpiew. itp. Wstęp na salę 1 złoty.

— **Dowiadujemy się, że Związek Ociemniałych Wojskowych urządza w niedzielę, dnia 4. października w Resursie Kupieckiej wentę, połączoną z wielu niespodziankami, a przedewszystkiem,** — co młodzież zainteresuje — **tańcem.** Szczegóły, obiecały nam szanowne panie z zarządu podać później.

— **Zabawę jesienną pod nazwą „Noc pod palmami"** urządza Związek Pracowników Kupieckich w sobotę, dnia 3. października br., w salach „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej. Przygrywać będą dwie orkiestry. Przygotowuje się artystyczną dekorację Strzelnicy, jak: gaj palmowy, leśniczówka, wędki szczęścia i wiele innych niespodzianek. — Najnowsze tańce!

— **Bydgoskie Tow. Wioślarskie** zaprasza na uroczystość zamknięcia sezonu wioślarskiego połączoną z regatami na Brdzie w niedzielę, dn. 27 września br. Program przewiduje rano o godzinie 8 zbiórkę wszystkich członków na przystani B. T. W, o 9 Mszę św. w kościele Serca Jezusowego, następnie pogadankę w szałasie, zaś o 11-tej defiladę łodzi a po południu począwszy o godz. 14.30 regaty na Brdzie. Wiecz. o godz. 20 w salach Resursy Kupieckiej nastąpi rozdanie nagród załogom zwycięskim oraz zabawa z tańcami.

— **Bydgoskie Tow. Cyklistów** urządza w niedzielę, dnia 4 października br. w sali p. Gończa (rzeźnia miejska) ul. Jagiellońska trzecią rocznicę połączoną z zamknięciem sezonu oraz zabawą taneczną z rozmaitemi niespodziankami. Początek o godz. 7 wieczorem. Czysty zysk przeznacza się na cele Towarzystwa.

— **Komitet Wychowania Fizycznego** wręczył Bydgoskiemu Towarzystwu Cyklistów dyplom sportowy, jako pierwszą nagrodę i tytuł mistrza Bydgoszczy zdobyte w biegu sztafetowym Bydgoszcz—Toruń i z powrotem odbytym w ciągu 3 godz. 53 m. $24^{3}/_{5}$ sek.

— **Zabawa Hallerczyków.** Związek Hallerczyków, placówka bydgoska, urządza w sobotę dnia 3. października br. w sali p. Kaubego (4 śluza) zabawę jesienną z urozmaiceniami. Zespół Sokołów wykona w czasie przerw tanecznych kilkuminutową sztukę akrobacką na rowerach i inne. Ponieważ placówka bydgoska opiera się na zasadach wzajemnego wspierania członków, to też dochody z zabawy przeznacza się jedynie na ten cel. Już dziś zapraszamy Szan. Obywatelstwo miasta Bydgoszczy na wyżej wspomnianą zabawę. Jak ongiś umieliśmy stanąć w obronie kraju, to też liczymy dzisiaj, że szan. obywatelstwo weźmie ów moment pod rozwagę i cel ten tak szlachetny ze swej strony poprze.

— **Inwalidzi z kioskami nr. 8 i 162 oraz niewidomy sprzedawacz gazet** na rogu przy firmie Chudziński i Maciejewski zwracają się za naszem pośrednictwem do tutejszego obywatelstwa, prosząc o poparcie ich przedsiębiorstw. Będą oni oddawać wszelkie polskie dzienniki i czasopisma po cenach oryginalnych bez jakiejkolwiekbądź zwyżki.

— **Podobno najlepszą herbatę** dostrcza polskie Towarzystwo Handlu Herbatą Bazyli Perłow i Synowie, które założono w 1737 r. jest najstarszą firmą tej branży, we wschodniej Europie. Było ono dostawcą dworów byłych naszych zaborców, a obecnie dworu rumuńskiego, bułgarskiego i greckiego. Za swoje świetne produkty, otrzymało nagrodę „Grand Prix" w Paryżu, i na innych wystawach otrzymało kilkanaście różnych nagród. Reprezentantem tej w Bydgoszczy jest p. Przywarski, ul. Paderewskiego 38.

— **Z Funduszu Bezrobocia.** W okresie od 7-go do 13. września 1925 r. Biuro Obwodowe wypłaciło zasiłków bezrobotnym w następującej ilości: w m. Bydgoszczy 239 osób, w tem 22 kobiet, w Solcu Kujawskim 66 osób, w Fordonie 16 osób, w pow. szubińskim i wyrzyskim 69 osób. Ogółem 390 osób, w tem 22 kobiet.

W porównaniu z poprzednim tygodniem (418) ubyło ogółem 28 osób. Wypłacono ogółem zł. 3,799,50. W P. U. P. P. w ostatnim tygodniu zarejestrowanych było ogółem 1566 bezrobotnych, z tego w Bydgoszczy 1032, w powiecie bydgoskim 233, i w powiecie szubińskim i wyrzyskim 301.

— **Ulgi w komornem i w podatkach dla bezrobotnej inteligencji.** Do Min. Pracy i Opieki Społecznej zwróciła się delegacja bezrobotnych pracowników umysłowych z prośbą, by Rząd wydał rozporządzenie, aby przez czas trwania bezrobocia, sądy nie wydawały eksmisji na tych bezrobotnych, którzy nie zapłacili komornego. Delegacja prosiła również, aby Rząd zastosował prolongatę również do podatków państwowych i komunalnych, należnych od bezrobotnych pracowników umysłowych.

Min. obiecało w miarę możności spełnić prośbę delegacji.

Regaty na Brdzie.

Tegoroczne jesienne regaty na Brdzie z okazji zamknięcia sezonu wioślarskiego Bydg. Tow. Wioślarskiego budzą ogólne zainteresowanie. Program biegów został przez Komisję regatową już ustalony. Zawiera on kilka biegow wewnętrznych B. T. W. oraz 3 biegi gimnazjalnych klubów wioślarskich, w których to biegach uczestniczą następujące towarzystwa: 1) Klub Wioślarski „Wisła" przy Państw. Gimnazjum Klasycznem, 2) Klub Wioślarski „Brda" przy Państw. Gimn. Humanistycznem, 3) Gimnazjalny Klub Wioślarski „Vambresia" w Wąbrzeźnie, 4 Gimnazjalny Klub Wioślarski w Chełmży. — Wszystkie biegi zapowiadają się bardzo ciekawie. Interesująco będzie spotkanie się na wodach bydgoskich pomorskich klubów gimnazjalnych z Wąbrzeźna i Chełmży. — Długość toru wynosi 1800 metrów. Start znajduje się przy tartaku Hurtownia Drzewa Wisła, a meta przy przystani Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

Apel do kupiectwa bydgoskiego.

Znając wielką ofiarność naszego kupiectwa, a jednocześnie wiedząc o jego obecnem, dosyć trudnem położeniu finansowem, Komitet „Tygodnia Policjanta Polskiego" zwraca się niniejszem **do wszystkich pp. Kupców w Bydgoszczy** o ofiary na **„Dom dla wdów i sierot** po policjantach **i dla policjantów - inwalidów" w formie towarów po zebraniu których ma zamiar** urządzić loterję. Firmy chętnych i łaskawych ofiarodawców będą ogłoszone w miejscowych pismach w porządku chronologicznym nadesłania ofiar i z wyszczególnieniem takowych. Odpowiednie ofiary w towarach i wyrobach można składać u p. Palejewskiego w hotelu pod „Orłem", u p. Jaworskiego w firmie kuśnierskiej „Jaworski i Nitecki" przy ul. Dworcowej 19, u Dra Szymańskiego Gdańska 19, (Zakład leczniczy w podwórzu na lewo), i w drogerji p. A. B. Lewandowskiego Długa 41.

Powyższą odezwę gorąco popiera Zarząd Towarzystwa Kupców. **Komitet.**

Rząd wzywa do walki z lichwą.

Z Warszawy donoszą:

Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich województw okólnik, w którym nakazuje zaprowadzenie bacznej kontroli nad cenami artykułów pierwszej potrzeby. Wskutek chwilowego spadku złotego, ceny te raptownie wzrosły.

Okólnik podaje, że, według notowań giełdowych krajowych i zagranicznych zniżka złotego nie przekroczyła 10 procent. Natomiast ceny towarów zagranicznych i krajowych wykazały dużo większą zwyżkę.

Winni bezpodstawnego podwyższania cen spekulanci będą bezwzględnie ścigani i pociągani do odpowiedzialności sądowej z artykułu 19 ustawy o zwalczaniu lichwy.

— **Na marginesie strajku w zawodzie budowlanym.** Na wniosek strajkujących murarzy, cieśli, wagl. robotników budowlanych, Wydział Rozjemczy dla Handlu i Przemysłu wydał wczoraj orzeczenie, według którego płaca murarzy i cieśli wynosić ma na godzinę 1,07 zł. (W Toruniu 1.08 zł.) Robotnicy budowlani ponad 20 lat 78 groszy, tragarze wapna i cegieł 90 groszy (w Toruniu 92 gr.) Robotnicy ziemni 53 gr. Powyższe płace obowiązują o d dzisiaj. Pracownicy orzeczenie Wydziału Rozjemczego przyjęli, natomiast pracodawcy ociągają się z przyjęciem tych warunków, a to dlatego, że płaca robotników niewykwalifikowanych jest według nich za wysoka. Niektóre przedsiębiorstwa wzbraniają się przyjąć strajkujących robotników z powrotem do pracy, wobec czego są oni zniewoleni do dalszego strajkowania.

W przededniu Zjazdu Strzeleckiego.

W sobotę rozpocznie się zjazd wszystkich Bractw Strzeleckich z całej Polski na salach „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej. Około umieszczenia delegatów i około przygotowania związkowego strzelania prace wrą gorączkowo. Bydgoszcz chce pokazać, że nietylko umie dobrze strzelać (zabiera bowiem wszędzie, gdzie strzela pierwsze nagrody) ale umie również tak zjazd jak i związkowe strzelanie dobrze przygotować. Spodziewany jest przyjazd nietylko samych delegatów, lecz również i zwykłych członków Bractw Strzeleckich, rozchodzić się bowiem będzie przy strzelaniu o godność króla związkowego, inaczej mówiąc o godność mistrza wszechpolskiego. Akademja i raut zapowiadają się również bardzo wspaniale. Uproszono pannę Jankowską, młodą lecz zdolną skrzypaczkę, która wystąpi przy akompanjamencie p. Winterfelda; jedno z zaszczytnie znanych tow. śpiewackich wystąpi z chórem mieszanym, będą i inne niespodzianki dla ducha, to też mamy nadzieję, że sale „Strzelnicy" zapełnią się w sobotę po brzegi.

W niedzielę, o godz. 9 uroczysta Msza św. w kościele Farnym i po tem pochód przez miasto. Dlatego, że na zjazd ten zjadą się bracia z całej Polski, winna Bydgoszcz pokazać, że jest już polskiem miastem i na przyjęcie tych delegatów powinna udekorować swoje domy barwami narodowemi.

Kronika policyjna.

— **Aresztowania.** Policja śledcza aresztowała wczoraj 5 kobiet, 3 złodziei, 1 awanturnika, 3 pijaków i 1 włóczęgę.

— **Ujęcie członka klubu samobójców.** Policja śledcza wpadła na trop „Klubu samobójców", i 1 członka aresztowała. Po spisaniu protokółu niedoszłego samobójcę zwolniono z aresztu.

— **Onegdaj włamali się** jacyś nieznani sprawcy za pomocą wybicia otworu w suficie w składzie futer Blausteina przy ul. Dworcowej 14 i skradli pakę futer wartości 3000 zł.

— **Echa kradzieży u Blausteina.** W sprawie kradzieży popełnionej w składzie futer u Blausteina dochodzą nas ciekawe szczegóły.

Stróż nocny stale siedzi w drzwiach składu. Złodzieje tuż za progiem w piwnicy przebili dziurę do składu. Stróż nocny żadnych szmerów nie słyszał. Zachodzi przypuszczenie, że był on wspólnikiem złodziei, wobec czego został on aresztowany. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 3000 złotych.

— **Kradzieża.** W Myślęcinku u właściciela browaru p. Kamińskiego, popełniona została kradzież na sumę 1000 zł.

— **Kradzież w Myślęcinku.** Przed kilku dniami za pomocą włamania, skradziono garderobę p. Kamińskiemu, wspólnikowi browaru Myślęcinek.

Policja śledcza aresztowała za tę kradzież braci Karola i Zygmunta Frajtrów. Wszystkich rzeczy nie odebrano.

— **Posterunek policji w Rydzynie** (pow. leszczyński), donosi, że niewykryci sprawcy włamali się tam do mieszkania p. Frytza Klimpel i skradli różną biżuterję wartości 2.500 złotych.

— **Międzynarodowy złodziej, czy karciany szuler?** Aresztowano A. Hauksiewicza pochodzącego rzekomo z Gniezna, lat 20, za uprawianie szulerki karcianej. Jest to — jak można przypuszczać, międzynarodowy kieszonkowiec.

— **Ujęty za kradzież..** Ujęto poszukiwanego za kradzież M. Szultza lat 27.

— **Bezczelny opryszek.** Aresztowano Fr. Czajkowskiego, lat 23, z Poznania, który za sfałszowaną legitymację centrali w Poznaniu zbierał składki na L.O.P.P. Zebrane w ten sposób 6 tysięcy roztrwonił.

— Wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Dr. Weynerowskiego, Gdańska 58, któremu skradziono różne rzeczy.

— **Pani A. Dolewska, ul. Lubelska 29,** zgłosiła kradzież bielizny na sumę 100 zł.

Zwolennicy Kościoła Narodowego na ławie oskarżonych.

Na ławie oskarżonych Sądu Powiatowego w Bydgoszczy zasiedli robotnicy: Guderowski, Dzięgiel i Danielak z Solca, oskarżeni, że nie zgłosoli w policji zapowiedzianego zebrania, o kościele Narodowym.

Zastępca prawny oskarżonych zbijał akt oskarżenia, twierdząc, że nie rozchodziło się w tym wypadku, o zebranie publiczne, ale o zachowanie w zamkniętem kółku, co w myśl przepisów prawnych zgłaszać nie potrzeba.

Tymczasem sąd przyszedł do innego przekonania. Konstytucja nasza gwarantuje wprawdzie wolny wybór i wyznawanie religji, jednakże nie jest tam nic powiedziane o kościele Narodowym, który nie jest przez władze zalegalizowany i w rezultacie Dzięgla i Danielaka skazał po 10 złotych grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 20 dni aresztu każdego.

Guderowskiego (prezesa kościoła Narodowego), dla braku dowodów uniewinniono.

Wielkie wyścigi motocyklowe w Bydgoszczy.

Już tylko 2 tygodnie dzielą nas od imprezy sportowej, jakiej szerokie sfery sportowców i sympatyków sportu oczekują z prawdziwem utęsknieniem. Bowiem młody, lecz nadzwyczaj ruchliwy Klub Motocyklistów, urządza pierwsze wyścigi, noszące charakter międzynarodowy. Jak nas sekretarjat wspomnianej placówki sportowej informuje, zgłosiło się już dotychczas do udziału około 35 zawodników z pierwszorzędnemi maszynami. Przedewszystkiem przysyłają bratnie organizacje Poznania znanych jeźdźców motorowych: Turkiewicza (Sarolea), Koszczyńskiego (A. J. S.), Rogowskiego (Sarolea), Ślędzińskiego (A. J. S.), Góreckiego (Indjan), Kündla (Indjan), kpt. Mańczaka (B. S. A.), Gunscha (Indjan), Mazurkiewicza (Sarolea) i innych. Gdański Klub Motocyklistów obsyła również bardzo licznie bydgoskie wyścigi. Przyjazd swój zapowiedzieli słynni już motocykliści, Steck, Drews, Röhr, Bracia Frankowscy, Lichtenberg itd. Z Klubu bydgoskiego weźmie udział w wyścigach około 20 jeźdźców, mianowicie pp.: Borowski na Indjan-special, Bunn na Harley Dawidsohn, Janowicz na B. M. W., Stadie na B. M. W. Special, Bigalke na Sarolea, Sikorski na Indian, Niedbalski na Triumph (angielski), Raczkowski na Donglas. Drangelattes na Triumph (ang.), Kobus na Triumph (niem.), Lewicki na Honderson, Falkowski na Indian, Świetlik na Indjan, Ramisch na Indjan, Sellnau na Indjan, Kupczyk na Indjan, Jaszkowski na Sarolea, i inni. Pozatem spodziewany jest przyjazd sportowców motorowych z Niemiec, oraz mistrza światowego Andersona, bawiącego obecnie w Belgji.

K. M. B. dowiódł nam w lipcu, br., iż umie organizować swe imprezy należycie, więc też i tym razem pokaże nam napewno, że pielęgnuje i dba o rozwój sportu motocyklowego, który w Polsce ma niezwykle trudne warunki rozwoju.

Aby wywołać większe zainteresowanie się omawianemi powyżej igrzyskami, K. M. B. wyznaczył dla swych gości premję, w postaci motocyklu o wszechświatowej sławie marki „Sarolea". Premja odnośna przydzieloną zostanie drogą losowania jednemu z nabywców biletu wstępu, z numeracją poniżej 3000, to znaczy że zdobyć ją mogą tylko ci, którzy nabywając już teraz bilety, dopomogą kasie w przysporzeniu gotówki, bez której imprezy na tak wielką skalę urządzićby nie można. W dzień wyścigów bilety sprzedawane będą po tej samej cenie co już obecnie, lecz bez prawa do premji. Motocykl wystawiony jest na widok publiczny w jednem z okien wystawowych firmy Chudziński & Maciejewski, zaś bilety nabywać można w sekretarjacie klubu przy ul. Gdańskiej 36, u członków klubu, oraz w księgarniach: Braci Bażańskich i Idzikowskiego przy ul. Gdańskiej.

Program w kinach.

— **„Salambo", czyli „Śmiertelna miłość"**, to jedna z kart dziejów Kartaginy, której obywatele przez swe skąpstwo doprowadziliby państwo do ruiny. Najemna armja, nieopłacana przez dłuższy czas przez władcę Kartaginy, zbuntowała się przeciwko miastu i wystąpiła do boju z pewnem powodzeniem, które zawdzięczała tajemniczej sile zasłony, zdartej z bogini Taity. Welon ten jednak z poświęceniem swej niewinności wykrada z powrotem córka władcy Kartaginy, który potem odnosi zwycięstwo nad zbuntowanymi.

Obraz ten stanowiący ilustrację słynnej powieści Flauberta, jest kolosalny w swych rozmiarach, wspaniały w wystawie i grze. Tysiące ludzi, olbrzymie świątynie, przepych i wystawa starożytnych siedzib, wszystko to zachwyca i zadziwia. Taką jest wczorajsza premjera w kinie Kristal.

— **„Romans odmłodzonej kobiety"** naprawdę jest romansem, który powinno się zobaczyć, a kto jest ciekawy, jak można drugi raz w życiu swem kochać, kiedy uczucie to już wygasa, niech pofatyguje się do kina Nowości, gdzie kobieta w dramacie powyższym po odmłodzeniu ponownie kocha jak pierwszy raz.

Bielawy pod znakiem wyborów.

Domy i płoty tego przedmieścia od środy ubiegłego tygodnia były formalnie otapetowane barwnemi afiszami, zawiadamiającemi o mających się odbyć wiecach i to w piątek tak zwanego Związku Gospodarczo-Kulturalnego (endecja), a w następny dzień — N. P. R.-u.

Na piątkowy wiec niezbyt wielu obywateli bielawskich się zjawiło, ale za to filary endeckie z miasta były licznie zastąpione, tworząc niby grono odosobnione na salce.

O ile pierwszy referent p. red. Fiedler w rzeczowy sposób przedstawił program tegoż ugrupowania, o tyle drugi referent, radny p. Lewandowski, jak zawsze ujeżdżał na koniku prezydenta, zależności radnych, wysokich poborach funkcjonarjuszy miejskich, wpływach i. t. d. Z pewnością nie przypuszczał, że z tych wpływów i dla niego gorzką pigułkę umiano ukręcić, którą też milcząco połknął. Przemawiał również p. poseł Petrycki w duchu patrjotycznym o utrzymaniu polskiej Bydgoszczy itd., z którego wnioskować było można, że patrjotą tylko endek być może.

W dyskusji ze strony chadecji przemawiali bez uprzedzeń do innych ugrupowań pp. Langner i rektor Beyer. Mówca z N. P. R. p. Gordon mówił wiale, lecz nie o tem, co miałoby styczność z gospodarką miejską.

Wiec N .P. R. był liczniejszy. Większość członków N. P. R. przybyła z miasta po to, ażeby zaimponować mieszkańcom przedmieścia. Obecni byli również posłowie Herz i Faustyniak.

Mowę wygłosił poseł Herz, lecz znowu mało mówił o znaczeniu i zadaniach Rad Miejskich, a zato dużo czasu poświęcił napaściom na nieistniejącą „ósemkę" (był to chwilowy tylko kompromis stronnictw politycznych przy wyborach do Sejmu), na sfery posiadające, na ludzi niechcących iść pod komendę byłych socjalistów, Ciszaków itp. „Judaszowska ósemka . . . . barbarzyńskie sfery posiadające . . .. zdrajcy . . ." itp. epitety sypały się, jak z rogu obfitości z ust demagogicznego posła, lecz czy one będą pożyteczne dla N. P. R. to wątpliwe, co zresztą było można wnioskować z słabych oklasków po przemówieniu, po którem nie wszczęto nawet żadnej dyskusji. Ogół bielawski jest należycie uświadomiony i nie pójdzie na hasła nienawiści, które zaleca widocznie wprowadzić p. Herz również do Rad Miejskich.

Nie będzie nowych pełnomocnictw dla rządu.

Półurzędownie zaprzeczają wszelkim pogłoskom o przygotowanym, jakoby przez ministra skarbu projekcie nowych pełnomocnictw dla rządu.

Rząd zabezpieczy oszczędności naszych emigrantów we Francji!

Warszawa, 22. 9. (PAT). W związku z zaniepokojeniem społeczeństwa, jakie się ujawniło częściowo we wzmiankach prasowych o grożącej emigrantom polskim we Francji stracie ich oszczędności złożonych w Paryskim oddziale Banku dla Handlu i Przemysłu, Urząd Emigracyjny przy Min. Pracy i Op. Społ. podaje do wiadomości, iż miarodajne czynniki rządowe przywiązują szczególną wagę do tej sprawy i dołożą starań, aby oszczędności emigrantów były zabezpieczone.

Pułk. Rayski wylądował na lotnisku w Warszawie.

Warszawa, 22. 9. (PAT). Dnia 21 bm. o godz. 4 popoł. wylądował na lotnisku mokotowskiem na metalowym aparacie Bregueta pułk. Rayski, kończąc w ten sposób raid powietrzny, rozpoczęty 16-go bm. w Paryżu. Długość lotu wynosiła 7.850 km., a czas jego 47 godzin 20 min.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Grono Przyjaciół Sceny. Dziś w środę o g. ½8. w Strzelnicy zebranie komisji zabawowej. Stawienie się każdego członka komisji obowiązkowe. **Zarząd.**

23744a) **Sokół Bydgoszcz I.** Zebranie zarządu i komitetu zabawowego, odbędzie się w czwartek dnia 24. bm. o 7½ wiecz. w lokalu drh. Ziółkiewicza Śniadeckich 18. **Dr. Kantak,** prezes

23736a) **Tow. Czeladzi Kat.** Plenarne posiedzenie w środę, dnia 23. bm. o godz. 7.30 w Domu Czeladzi. Po zebraniu posiedzenie komisji zabawowej. **Zarząd.**

23725a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Schadzka koleżeńska odbędzie się w środę, dnia 9. bm. w hotelu Lengninga o godz. 23. wiecz. Wstęp tylko dla członków za okazaniem legitymacji. **Zarząd.**

23716a) **H. K. S.** W czwartek, dnia 24-go bm. o godz. 18.30 zebranie sekcji lekkoatletycznej przy ul. Konarskiego 6 (sala gimn.) Z powodu bardzo ważnych spraw jak: wybór do wewnętrzno-klubowych zawodów lekkoatletycznych w dniach 26 i 27 bm., ustalenie czasu treningów itd., obecność wszystkich konieczna.
„Czuwaj"! **Kierownik sekcji.**

23717a) **Tow. Kupców Detal. branży spożyw.** Na nowy transport cukru zbiera się do środy wieczora w znanych miejscach. **Zarząd.**

Baczność stolarze! Ogólne zebranie międzyzwiązkowe, odbędzie się w środę, dnia 23. bm. o godz. 6. wiecz. w Domu Robotniczym przy Dolinie. Na porządku obrad sprawozdanie „Komisji zarobkowej", o wyniku pertraktacji i zajęcia stanowiska. Obecność wszystkich stolarzy pożądana.

Za komisję zarobkową:
Kępiński, Mieloch, Maliński.
Za Związki Zawodowe:
Dereziński, Gołąbek, Zieliński.

23641a) **Sokół Bydgoszcz III. Szwederowo.** Nadzwyczajne zebranie gniazda w środę, 23. bm. o godz. 8. wiecz. u p. Jarnatha ul. Jan Kazimierza 5. W tymże dniu o godz. 6 zebranie komitetu wieczork., o 6½ zebranie zarządu. Nowo przyjętych członków, (celem zobowiązania), oraz gości uprzejmie zaprasza **Zarząd.**

23650a) **Koło T. N. S. W. w Bydgoszczy.** Zebranie Koła odbędzie się w środę, dnia 23. bm. o godz. 5. popoł. w sali konferencyjnej gimn. klasyczn. (Plac Wolności 4). Porządek dzienny: 1) sprawa otwarcia pryw. sem. żeńsk., 2) Pedagogja Durkheima, referat dr. Pelińskiego, 3) **Zarząd.**

23605a) **Tow. Czeladzi Kat.** Plenarne posiedzenie w środę, dnia 23. bm. o godz. 7.30 w Domu Czeladzi. Po zebraniu posiedzenie komisji zabawowej. **Zarząd.**

23641a) **Nadzwyczajne walne zebranie Urzędników Miejskich** odbędzie się w środę, dnia 23. bm. o godz. 6. wiecz. na sali „Ogniska". Na porządku dziennym uzupełnienie zarządu i sprawozdanie kasy pogrzebowej. Przybycie wszystkich członków konieczne. **Cywiński,** wiceprez.

23594a) **Związek Cywilnych Niewidomych.** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w środę 23. bm. o godz. 5. popoł. na salce Schroniska dla Niewidomych ul. Kołłątaja. Na porządku dziennym sprawa podziału drzewa. Stawienie się członków żonatych konieczne. **Zarząd.**

23791a) **Zjednoczenie Rodaków Byłego Zaboru Rosyjskiego w Bydgoszczy.** W sobotę, dnia 26. września br. o godz. 8. wiecz. posiedzenie miesięczne w lokalu Twardowski Nast. Długa 12. Bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

23775a) **Związek Zaw. Muzyków Rzplitej Polskiej oddział Bydgoszcz.** W czwartek, dnia 24. bm. o godz. ½12 u Wicherta bardzo ważne zebranie. Sprawozdanie z kasy związkowej przez kolegę Szulca. Dyskusja w sprawie orkiestr wojskowych i umowy zawarte między wojskowemi orkiestrami i zarządem Związku. Wysłanie delegata do Grudziądza. Przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

23769) **Baczność Tow. Kupców Det. br. spoż.** Na nowy transport cukru zbiera się do dzisia (środy) wieczora. **Zarząd.**

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 22. września 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Londyn	29,07	29,14	29,00
Nowy Jork	5,98	6,00	5,96
Szwajcarja	115,77¼	116,08	115,49

Pożyczka złotowa 70%
Pożyczka kolejowa 85—80—85%
Pożyczka dolarowa 64%
Pożyczka konwersyjna 43½%
Tendencja mocniejsza.

Bank Polski płacił

dnia 23. IX. 25.

Dolary amerykańskie		6,35
Funty angielskie		29,07
Franki szwajcarskie	za 100	115,7725
Franki francuskie	za 100	28,30
Franki belgojskie	za 100	26,64
Liry włoskie	za 100	24,40
Marki niemieckie	za 100	142,32
Guldeny gdańskie	za 100	115,35

Echa mordu rabunkowego na nizinach gdańskich.

Osobistość mordercy ustalona. — Pogrzeb zamordowanego.

Prokuratorjum utwierdziło się w przekonaniu, że mordercą szofera, Adolfa Jurczyka jest niejaki Jan Kozłowski, o czem wzmiankowaliśmy już w numerze wczorajszym „Dziennika Bydg".

Władze rozesłały odpowiednie instrukcje do wszelkich urzędów w obrębie Wolnego Miasta i do sąsiedniej zagranicy. Gazety podają podobiznę mordercy, który dotąd ukrywa się przed karzącą ręką sprawiedliwości.

— W poniedziałek przed południem odbył się w Sopocie pogrzeb nieszczęśliwej ofiary, śp. Adolfa Jurczyka. W pogrzebie wzięły udział tak wielkie tłumy, że policja musiała wstrzymać wszelki ruch na tych ulicach, któremi przeciągał żałobny pochód.

Tragicznie zmarłemu koledze oddali honory szoferzy z Sopotu i Gdańska, przybyli na pogrzeb w bardzo wielkiej liczbie, z okrytemi kirem samochodami.

Nad trumną, na cmentarzu katolickim przemówił w pięknych słowach ks. wikary Wohlfeil, sławiąc tragicznie poległego przy spełnianiu jego obowiązków codziennych, oraz potępiając ohydną zbrodnię.

Mowa ks. Wohlfeila wywarła potężne wrażenie na żałobnych słuchaczach, i niejednego wzruszyła do łez. Po odprawieniu modłów trumnę spuszczono do grobu, na którym następnie złożono mnóstwo żywego kwiecia.

Śp. Jurczyk był człowiekiem bardzo uczciwym i ogólnie lubianym, zarówno przez swych kolegów zawodowych, jak i przez tych, którzy go bliżej znali. Za kilka tygodni zamierzał nieszczęśliwy zawrzeć związek małżeński. Rodzice jego pracują w majętności ziemskiej Kolibki, tuż za granicą Wolnego Miasta w powiecie wejherowskim.

Wycieczka lotników japońskich w Europie.



Wydawnictwo jednego z dzienników wychodzących w Osaka (w Japonji) zorganizowało lot okrężny naokoła świata. Jeden z samolotów z powodu zepsucia się motoru zatrzymać się musiał w Królewcu, drugi szczęśliwie wylądował na polach Tempelhofu pod Berlinem, gdzie go oczekiwali dziennikarze niemieccy oraz przedstawiciele kolonji japońskiej. W przyszłym tygodniu goście z krainy wschodzącego słońca udadzą się w dalszą podróż — do Paryża i Londynu.

W przededniu Targów Gdańskich — manifestacja nacjonalistów.

W dniu jutrzejszym nastąpić ma otwarcie Targów Gdańskich, których powodzenie zależne jest od udziału wystawców polskich i kupiectwa polskiego.

Senat W. Miasta wobec zupełnego niepowodzenia targów wiosennych, w których nie było udziału Polaków, z powodu wrogiego stanowiska Gdańska dla poczty polskiej, postanowił obecnie zastosować inną politykę.

Lecz cóż się dzieje?

Pod okiem tegoż senatu, zbierają się dziś w środę przy Langermarkt nacjonaliści niemieccy, aby zaprotestować przeciw decyzji Ligi Narodów, przyznającej Polsce Westerplatte i działalność poczty polskiej w Gdańsku.

Zebranie odbędzie się pod hasłem nacjonalistyczno-wszechniemieckiem, i przybierze charakter wybitnie antypolski.

Z sądów sowieckich.

Uljanowski sąd gubernjalny na sesji wyjazdowej w Sysraniu rozpatrywał ostatnio sprawę o zabójstwo korespondenta gazety „Krasnyj Oktiabr" (czerwony październik), Swirina, zamordowanego przez b. prezesa okręgowego komitetu wykonawczego, Tututkina we wsi Szeremietjewka, w powiecie sysranskim. Przed sądem stanęli: Tututkin, prezes sowietu gminnego Fedor Wowikow, brat jego Siemian Nowikow i sekretarz sowietu gminnego Władimirow. Akt oskarżenia zarzucał im wszystkim, że uchwycili władze w swe ręce, po dłuższej walce pomiędzy miejscową biedatą, której wyrazicielem był rzekomo Swirin, piętnujący na łamach swej gazety wykroczenia sowietu gminnego, a zwolennikami tego sowietu. W rezultacie tej walki poległ Swirin, a sprawców zabójstwa aresztowano i oddano pod sąd.

Po dłuższej rozprawie skazani zostali Tututkin i Fedor Nowikow na śmierć przez rozstrzelanie i konfiskatę majątku, Władimirow — na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw na przeciąg tego czasu, a po odcierpieniu kary na wysiedlenie z obwodu gubernji uljanowskiej na 3 lata. Siemion Nowikow uznany został niewinnym i sąd uwolnił go od odpowiedzialności.

Stanisław Belza.

Na wyżynach i nizinach Szwajcarji.

ROZDZIAŁ III.

(Ciąg dalszy.)

Dzierżawa jeziora Czterech Kantonów. Lucerna. — Siedm mostów dla czterdziestu tysięcy ludzi. — Wobec Tańca śmierci. — W starem mieście. — Pacyfista z przed wieków. — Muzeum pokoju. — Lew Thorwaldsena i ogród lodowców. — Myśl o naszych Tatrach.

Kanton Lucerny jest właśnie jednym z tych czterech kantonów, co wzięły, że powiem, w dzierżawę jezioro tego nazwiska i ciągną z niego korzyści. I to korzyści, przechodzące o wiele te, jakie są udziałem trzech kantonów pozostałych.

Zawdzięcza to on temu, że gdy trzy tamte kantony, nad jego brzegami położone, nie mogły się nigdzie zdobyć na miasto większe, on u jego wylotu postawił gród wspaniały, ciągnący ku swoim progom wszystkich, którzy zrażeni szarzyzną grodów europejskich, radzi podążają ku takim miastom, co piętno odrębności od innych na sobie noszą.

A Lucerna je nosi, i dzięki temu lwią część zysków ze zwiedzania tego jeziora zgarnęła do kieszeni swoich mieszkańców.

W miejscu, gdzie się to miasto od końca 14 wieku rozsiadło, z jeziora czterech Kantonów wypływa rzeka Reuss.

Poczęta w lodowcach Alp wysokich, w Fluellen, spotkała na drodze ku dołowi to jezioro, przepłynęła je przez całą długość i, oczyszczona jego wodami, pędzi w szalonym pośpiechu, by śmierć znaleźć w nurtach Aary.

Otóż zrazu na prawem jej wybrzeżu pobudowało się pod nazwą Lucerny maleńkie miasto, ale zczasem przekroczyło ono jej koryto, i dziś z dwóch stron trzyma je w swych objęciach, złączone z sobą aż siedmioma mostami.

Siedmioma . . . i to w mieście, liczącem niecałe 40 000 mieszkańców. Co powie na to nasza Warszawa, która niedawno dopiero właściwie drugim komunikacyjnym dla ogółu mostem pochwalić się może przed światem.

Te mosty Lucerny, któż temu zaprzeczy, to prawdziwa osobliwość tego grodu. Żadne inne szwajcarskie miasto podobnej mu nie posiada. Nic więc dziwnego, że każdy z przyjezdnych, zaledwie opuści dworzec kolejowy, idzie się z nimi zapoznać.

Zwłaszcza też z dwoma oryginalnymi jak rzadko które mostami.

Oba one są kryte, tu bowiem przeważnie takie tylko dla osłony od wiatru spotyka się mosty. Ponadto oba one w swojem wnętrzu posiadają ozdoby nieznane wielu innym mostom. Są to ozdoby w postaci malowideł u spodów swoich poddaszy.

Potrzeba mieć dobre oczy, aby w szczegółach malowideł tych się połapać. Gdyż przywodzą one na pamięć innych ludzi, inne wieki.

Bo rozumiem doskonale na jednym z nich obrazy z dziejów Lucerny. Te, choć nie zdarne jak na wiek 18, mogą być na nim na właściwem miejscu. Ale co spowodowało narysowanie na drugim moście scen z Tańca śmierci, tego doprawdy nikt nie odgadnie. Chyba że ci, którzy je tam umieścili, chcieli przypomnieć przechodzącym, że pod ich stopami znajduje się ten niewesoły i niepożądany przez nikogo taniec.

Choć tam jest wieczny pokój, a tu walka nieustająca, choć tam w morzu miłosierdzia i zapomnienia pogrążeni są wszyscy, a tu kąpią się wszyscy w oceanie łez.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ze Świata.

Za pobyt we Francji cudzoziemcy muszą płacić.

W Paryżu wydano dekret urzędowy, według którego każdy cudzoziemiec, liczący ponad lat 15 i zamierzający się zatrzymać we Francji dłużej, niż dwa miesiące, ma w dwie doby po swojem przybyciu zgłosić się do komisarjatu policyjnego lub do merostwa, po kartkę identyczności. Karta taka kosztować będzie 68 franków i uprawniać będzie do pobytu we Francji przez dwa lata. Taksa ta jest zredukowana do 10 franków tylko dla pewnej kategorji cudzoziemców, a mianowicie dla studentów, uczonych, pisarzy i robotników.

Napad niedźwiedzi na miasteczko rosyjskie.

Z Petersburga donoszą, że do miasteczka Czerepowiew pod Petersburgiem wtargnęło 48 niedźwiedzi. Zbiory zostały zniszczone, 150 sztuk bydła zostało rozszarpanych. Oddziały wojska urządziły obławę.

Miljon franków za głowę Abd-el-Krima.

Z powodu silnego nacisku wojsk francuskich, Abd-el-Krim musiał przenieść swą główną kwaterę bardziej na północ. Kwatera ta ma znajdować się obecnie w miejscowości Argnit. Sułtan Marokka wyznaczył nagrodę miljona franków za głowę Abd-el-Krima. Abd-el-Krim wobec teko wzmocnił straże, strzegące jego osoby.

Zniesienie wielożeństwa w Turcji.

Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że do parlamentu tureckiego został wniesiony projekt ustawy o zniesienie wielożeństwa.

Karambol samochodów pancernych.

Gdańsk, 22. 9. (PAT). Do pism tutejszych donoszą z Tallina: W ciągu odbywających się obecnie manewrów armji estońskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, mianowicie na drodze z Ełku do Tallina zderzyły się dwa samochody pancerne, skutkiem czego 5 żołnierzy zginęło a 8 zostało ciężko ranionych.

Wielki strajk w Indjach.

Bombay, 22. 9. (PAT). W tutejszych przędzalniach bawełny strajkuje 135.000 robotników.

Mordercze gazy.

Można je jeszcze ulepszyć!

W „Vossische Zeitung" czytamy:

Niedawno świat dowiedział się o nowych zdobyczach nauki i techniki. Noszą one nazwy: difenalaminschlorasin, chloracetofemol i dichloretylsulfid. Są to trzy gazy i każdy z nich ma swoją odrębną właściwość.

Pierwszy oślepia błyskawicznie, drugi zabija momentalnie, trzeci może uniemożliwić życie całej prowincji lub miasta.

Ten ostatni gaz przewyższa swemi pięknemi właściwościami wszystkie inne. Otrzymał on nazwę gazu gorczycznego. Podobno można go jeszcze ulepszyć.

Demonstracja antipolska w kinie berlińskiem.

Berlin, 22. 9. W kilku kinomatografach berlińskich doszło w niedzielę do antypolskich demonstracyj z powodu wyświetlania obrazów z całego świata. Film ten zawiera kilka zdjęć z jesiennych manewrów polskich. Publiczność zareagowała na to okrzykami i gwizdaniem, tak, że wyświetlanie filmu musiano przerwać.

Interesujące manewry angielskie.

Londyn, 22. 9. (PAT). Dziś na polach Champshire armja angielska rozpoczęła manewry. W akcji bierze udział 50.000 ludzi. W Champshire wystąpią szybkobieżne tanki nowego typu oraz nowego systemu aeroplany.

Dalsze rokowania z Niemcami.

Berlin, 22. 9. (PAT). Zgodnie z propozycją delegacji polskiej, przyjętą przez delegację niemiecką, odbyła się dziś w urzędzie spraw zagr. wspólna konferencja w sprawie dalszych rokowań handlowych polsko-niemieckich. Po rozważeniu całego szeregu zagadnień, związanych czy to z zawarciem prowizorjum, czy też ostateczn. traktatu handlowego obie strony uznały za konieczne wziąć za podstawę dalszych prac zarządzenia rządu polskiego w zakresie polityki handlu zagranicznego. Delegacja polska dostarczy delegacji niemieckiej odnośny materjał, a po zapoznaniu się z nim przez delegację niemiecką odbędzie się dalszy ciąg wymiany zdań w terminie, który zaproponuje strona niemiecka.

O ochronę papierów wartościowych.

Warszawa, 22. 9. (PAT). Dnia 21 bm. przybyła do Warszawy delegacja niemiecka do rokowań w sprawach obustronnej ochrony interesów posiadaczy papierów wartościowych w związku z polskiemi i niemieckiemi ustawami waloryzacyjnemi. Tegoż dnia odbyło się w Min. Skarbu pierwsze spotkanie w delegatami polskimi.

Ceduła urzędowa z dnia 22. września 1925 r. Poznań.

Papiery procentowe.

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 1,95. (za 1 dolar).

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemst. Kredyt. 4,80 (za 1 ctr. mtr.)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Bank Przemysłowców I—II em. 2,50.
Bank Zw. Spółek Zarobkowych I—XI em. 6,00.

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Centrala Rolników I—VII em. 0,50
Goplana I—III em. 3,50
Hurtownia Drogieryjna I—III em. 0,30.
Hurtownia Związkowa I—V em. 0,10.
Hurtownia Skór I—IV em. 0,40.
Herzfeld Victorius I—III em. 2,00
Juno I—III em. 0,50
Lubań Fabryka przetw. ziemn. I—IV em. 87,00
Dr. Roman May I—V em. 19,50—18,50
Młyn Ziemiański I—II em. 1,10
Płótno I—III em. 0,10.
Bracia Stabrowcy (Zapałki) I. em. 1,15
Wagon, Ostrowo I—IV em 1,20.
Wojciechowo Tow. Akc. I—III em. 0,14.
Wytwórnia Chemiczna I—VI em. 0,20.

Obwieszczenie.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku kupca **Józefa Komosińskiego** w Bydgoszczy, ul. Gdańska 71 wdraża się z dniem dzisiejszym, t. j. z dniem **19 września 1925 r.** o godz. 9-ej przed południem postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się b. sekretarza sąd. p. **Maksymiljana Sassa** w Bydgoszczy, ul. Długa 19.

Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia **19 października 1925 r.**

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznaczono w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **8 października 1925 r. o godz. 10 przed pol.**, — zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **27 października 1925 o godz. 10 przed południem.**

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej **do dnia 1 października 1925 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Bydgoszcz, dnia 19. września 1925 r.

Sekretarz Sądu Powiatowego. (23699)

Obwieszczenie.

Miejska Kasa Oszczędności w Bydgoszczy wystąpiła z wnioskiem o pozbawienie mocy prawnej w drodze postępowania wywoławczego listu hipotecznego na sumę 75000 marek, dot. długu hipotecznego zapisanego na nieruchomości Bielawki karta 25 w dziale III. pod nr. 15 do łącznej odpowiedzialności na krt. Bielawki 258—318. Posiadacza powyższego listu hipotecznego wzywa się, ażeby najpóźniej w terminie wywoławczym **dnia 22 stycznia 1926 o godz. 10 przedpoł.** w niżej podpisanym Sądzie pokój nr. 12 zgłosił swoje prawa do owego listu hipotecznego i list ten przedłożył, w przeciwnym razie list hipoteczny zostanie pozbawiony mocy prawnej. (23702

Bydgoszcz, dnia 16 września 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

W postępowaniu upadłościowem do majątku firmy „Deregowski i Zwierzycki" w Bydgoszczy wyznaczony został na skutek wniesionej przez dłużników upadłych propozycji ugodowej termin na **dzień 16 października 1925 o godz. 10 przedp.** przed Sądem Powiatowym w Bydgoszczy, pokój nr. 12. Propozycja ugodowa i oświadczenie wydziału wierzycieli są złożone w sekretarjacie Sądu Powiatowego w Bydgoszczy pokój nr. 9 dla wglądu interesowanych w godzinach urzędowych. (23698

Bydgoszcz, dnia 18 września 1925 r.

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Państw. Nadleśnictwo Bartodzieje, pow. Bydgoszcz

sprzeda w drodze przetargu ustnego (licytacji) **w poniedziałek, dnia 28 września 1925 r.** o godzinie 9.30 w lokalu p. Redlaka przy ul. Toruńskiej nr. 58 dla potrzeb lokalnych z dopuszczeniem handlarzy: 100 m^3 budulcu sosnowego II—IV. klasy, 100 sztuk żerdzi I—III klasy, 20 mp. wałków sosnowych użytkowych, 150 mp. szczap sosnowych opałowych, 100 mp. wałków sosnowych opałowych, 500 mp. gałęzi sosnowych opał. I—IV kl. (drągi w całych długościach) z następujących leśnictw: Brzoza, Emiljanowo, Żołwin, Zimnawoda i Małe Bartodzieje. Warunki sprzedaży będą ogłoszone przed licytacją. (23701

Nadleśniczy Państwowy.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1871

Akuszerka
przyjmuje zamówienia i udziela porady. Ossolińskich 11. (21833

Skórki
wszelkiego rodzaju garbuje i farbuje. Kupuję także surowe skórki. A. Figaszewski, Hetmańska 12. (21900

Dużo
pieniędzy może każdy zaoszczędzić, dając stare rzeczy do przefarbowania i odnowienia w farbiarni „Koloryt", Hetmańska nr. 12, właśc. A. Figaszewski. (21902

MEBLE!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (23490

W komis
przyjmuje garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę. Dom Komisowy, Pomorska 6. (18478

Akuszerka
przyjmuje zamówienia, udziela porady. Dworcowa 90. (23734

Polecam
się do wykonania wszelkiej pracy wchodzącej w zakres stolarstwa, oraz do odnowiania mebli i fortepianów w domu i poza domem przy przystępnych cenach. Stolarnia, Mazowiecka 43. (23685

Wykonuję
wszelkie prace krawieckie, ubrania od 30 zł. począwszy i kostiumy damskie. Balinowski, Długa 61, II ptr. (23720

Wygarbowane
skórki, które nie będą do 4. 10. 25 odebrane, uznaję jako zaginione. Malborska 13. (23713

Sukna
dekatyzuje Raffka i Szymkowiak, ul. Poznańska 29. (23725

Warszawska
pracownia cholewek przyjmuje roboty tanio, robota wykwitna. Dąbrowskiego 12. (23691

Krawcowa
szyje suknie, płaszcze, kostiumy. Ceny przystępne. Sienkiewicza 55. (23689

Przyjmuję
bieliznę do prania i prasowania. Ustronie nr. 2 I ptr. (23694

Tani Bazar!
Stary Rynek 14, obok apteki poleca swój skład papieru, wielki wybór pocztówek, przybory szkolne itp. (23509

Tani Bazar!
Stary Rynek 14 obok apteki ma na składzie wielki wybór książek do nabożeństwa, różańcy, medalików, krzyży i t. p. duży wybór galanterji skórzanej, perfumy, mydła toaletowe, szczotki i grzebienie w wielkim wyborze. (23418

Majątków
kamienic, interesów olbrzymi wybór zawiera wrześniowy „Posesjonat". Cena złoty. Wysyła Administracja Toruń. Sprzedają kioski, dworce. (22644

Pracownia
sukien i okryć damskich p. Kownackiej, Paderewskiego 37, po przerwie wakacyjnej otwarta z nowym zespołem pracownic. Wykonanie staranne ceny przystępne. (23726

Książkowy-bilansista
zaprowadza książki, załatwia zaległości, sumiennie i tanio. Jasna 29a m 6. (23688

Polecam
się do szycia poza dom. Dr. Emila Warmińskiego 6, I ptr. (23772

Reperacje
lalek, lalki własnego wyrobu, zabawki, wyroby skórkowe. T. Bytomski, Dworcowa 15a. (23735

SPRZEDAŻE

Resztówka
260 mórg pszennej ziemi, pałac 28 pokoi, park, ogród owocowy, budynki dobre, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, komunikacja dobra, zaraz na sprzedaż dosyć korzystnie. Również na sprzedaż gospodarstwa i majątki od 10 do 1500 mórg. poleca biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I ptr.

Sprzedam
dom parterowy z ogrodem i 7 mórg ziemi, mieszkanie zaraz wolne. F. Antczak, Barcin, p. Szubin. (23562

Sprzedam
lub wydzierżawię dom z handlem kolonjalnym, położony przy głównej ulicy miasta. Zgłoszenia przyjmuje S. Masłowski, Solec Kujawski. (23527

Dom
II-piętrowy z inwentarzem i fabryczką 70 mtr. kwadratowych, nadająca się do każdego przedsiębiorstwa, w śródmieściu Bydgoszczy, wolne do objęcia 3 pokoje z kuchnią. Kupno bardzo korzystne. Cena 13000 zł. Wiadomość biuro „Pogoń", Dworcowa 80, I p.

Baczność!
Fabryka cała prózna, składająca się z dwóch domów II-piętrowych w bardzo dobrym stanie w śródmieściu, można również na mieszkania zamienić. Cena 60.000 zł. wpłaty 30.000 zł. Szarek Dworcowa 90. (23768

Młyn
wodny, turbinowy, na mocnej wodzie, przemiał do 80 centr., przy tem 35 mórg ziemi pszennej w bogatej okolicy o dobrej komunikacji, z kompletnem inwentarzem żywym i martwym za 34.000 zł., wpłata stosownie do umowy. Biuro Pogoń, Dworcowa 80, I ptr.

Dom
z urządzeniem rzeźnickim zaraz na sprzedaż. Wiadomość u p. Kunkla, Wełniany Rynek 1. (23793

Dom
1-piętrowy w Bydgoszczy z 2 interesami, podwórze, wjazd, stajenki, stolarnia, mieszkanie wraz z interesem kolonjalnym i towarem do oddania zaraz za 15.000 zł. Warunki wpłaty podług umowy. Wiadomość Biuro Pogoń, Dworcowa 80, I ptr.

Dom
2-piętrowy, 9 mieszkań, tanio na sprzedaż. Czarneckiego 5. (23757

Skład
skór, prosperujący 30 lat w dużym mieście powiatowym w centrum miasta, sprzedam z powodu choroby. Of. pod „Skład skór" do Dzien. Bydg. (23716

Skład
narożny przy ul. Gdańskiej na sprzedaż, przytem 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość w Dz. Bydg. (23703

Sklep
kolonjalny z mieszkaniem, 2 pokoje z kuchnią z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Zgł. w Dzien. Bydg. (23727

Klatkę
dużą do drobiu sprzedam. Łokietka 28a I ptr. prawo. (23742

Gabinet
nowy starannie, wykwintnie i stylowo odrobiony korzystnie na sprzedaż. Mazowiecka 2 II ptr. (23690

Żelazna
szafa na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „E. S." (23532

Urządzenie
sklepowe, szafa oszklona ca. 3 m. szeroka, 1 regał ca. 3 m. szeroki i 4 kontuary ca. 2½ m. długie biało malowane sprzedam tanio. Dworcowa 74, sklep Zwierzycki. (23626

Motocykl
B. S. A. 2½ P. S. w najlepszem stanie tanio na sprzedaż. Siemińska, Świecie, Rynek 14. (23721

Skrzypce
dobrze wygrane tanio na sprzedaż. Kruk, Podgórze 40. (23749

Sypialnie
dębowe i jadalnie sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (27008

Korzystna
wyprzedaż z powodu wyjazdu. Ubranie, statki kuchenne, walizy, leżanka i różne inne rzeczy. Podgórze 9, Woltyński. (23731

Harmonium
sprzeda na raty. Wojdylak, Jackowskiego 20. (23773

Worki
od soli na sprzedaż. Cieszkowskiego nr. 21, II ptr. (23767

Krowa
na sprzedaż, ulica Koźmiana 25. (23756

Sprzedam
konia z uprzężą i platformą na 30 ctr. Zgłosz. do Dz. Bydg. (23531

KUPNA

Kupię
dom, wpłacę 10000 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „Kancelarja". (23687

Kupię
dom w centrum bez pośrednictwa za gotówkę do 25.000 zł. Mogę zapłacić dolarami. Of. do Dzien. Bydgoskiego pod „A. Z." (23311

Kupię
jakikolwiek interes z mieszkaniem, oferty z ceną do Dz. Bydgosk. pod „Przemysł". (23774

Piekarze i cukiernicy!

Zwiedzajcie moją wystawę:
Dom techniczny, miejsce 2—3.

Targi Gdańskie
24–27 września
100 maszyn 100

Dla piekarń: maszyny do wygniatania, dzielenia, do bułek, do tarcia maku.
Dla cukierni: maszyny do rozbijania, mieszania, walcowania i wygniatania, do kawy, lodu, owocu, ciast, i do tarcia. Formy do drzewców, ciast śliwkowych i aparaty do gotowania na gazie. (23580



Franz Migge, Gdańsk
Fabryka pieców piekarskich
Telegramy: Maschinenmigge Telefon 1404
Maszyny, sprzęty, aparaty i formy dla całego Przemysłu cukierniczego.

Kupię
dom nieduży w śródmieściu, wpłacę gotówką 10000 zł. Łask. zgł. do firmy „Odzież", Jana Kazimierza 2. (23636

Złoto
i srebro do własnego użytku kupuje Tozimirski, dentysta, Długa 31. (23765

Kupię
wszelkiego rodzaju instrumenta muzyczne także używane i płacę najwyższe ceny. J. Kiełbich, Bydgoszcz, Królowej Jagwigi 16. (23755

Kamieniczkę
z wolnym składem i mieszkaniem w Bydgoszczy kupię. Cena 20.000 zł., wpłaty 10 000 zł. Spiesznie zgłosz. „PAR", Toruń. Szeroka 45 pod „7855". (23795

LEKCJE

Dzielnego
nauczyciela do 3 uczni kl. I, II, III gimnazjum poszukuje dziennie na 2 godz. po poł. Wojciechowski, Chocimska 17. (23700

Książkowości Stenografji Korespondencji
i t. p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32. Tel. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. (17762

Lekcyj
gry fortepjanowej udzielam gruntowną nowoczesną metodą. Wiad. Krasińskiego 10. (skład kolonjalny). (23761

POSADY

Szukasz posady?
Otrzymasz takową łatwo według upodobania i zdolności. Nadeślij listem 1 zł. a otrzymasz natychmiast dokładną informację na stałą i popłatną posadę. Zgłoszenia do Ajencji Powszechnej w Grudziądzu, ul. Trzeciego Maja 40 pod „Posada". (23711

Zastępców
na miasto i powiat na wyroby czekoladowe poszukuję. Oferty udokumentowane wnosić do Dzien. Bydgoskiego sub „K. F." (23718

Kierownika
filji z kaucją poszukuje „Kurjer" ul. Parkowa 2/3 Inwalida ma pierwszeństwo. (23666

Uczciwa
młoda dziewczyna jako uczennica do składu kolonjalnego potrzebna. Poznańska 35. Adaszkiewicz. (23705

Stenotypistkę
obeznaną z pracami biurowemi, polską i niemiecką stenografją, władającą biegle po polsku i niemiecku od 1. 10. 25 poszukujemy. Wielkopolski Przemysł Drzewny daw. Dav. Francke synowie T. A. Bydgoszcz-Siernieczek. (23717

Ucznia
porządnych rodziców do składu kolonjalnego poszukuję zaraz. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (23780

Służąca
na gospodarstwo wiejskie potrzebna. Biuro Pogoń, Dworcowa 80, I ptr.

Służąca
z gotowaniem potrzebna zaraz. Zgłosz. Narzyńska, Gdańska 159, II piętro. (23751

Starsza
uczenica z branży bieliźniano galanteryjnej może się zaraz zgłosić. Adres wsk. eksp. Dzien. (23758

Dzielną
steperkę, która także przyrządzać umie posuwanie zaraz. Steperia Cholewek, Plac Kościeleckich 2. (23712

Podróżujący
poszukuje posady na prowizję lub na pensję według umowy. Branża obojętna. Oferty proszę nadesłać do Dz. Bydg. pod „Kalka". (23715

Pomocnik
handlowy z branży zbożowej poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej od 1. 10. 25 lub później. Of. do Dz. Bydg. pod „G. 100". (23695

Kucharka
przyjmie posadę w prywatnym domu zaraz lub od 1. 10. Of. do Dzien. Bydg. pod „Kucharka". (23723

Gospodyni
z długoletnią praktyką poszukuje posady od 1. 10. 1925. Dworcowa 30 III ptr. prawo. (23718

Gospodyni
poszukuje posady na wsi lub w mieście, mam świadectwo. Wodzyńska, Wzgórze Dąbrowskiego 5. (23714

Młody
elew porządnych rodziców, który ma rok praktyki pozasobą w branży bławatów poszukuje posady celem wyuczenia na Pomorzu lub Poznańskiem. Proszę oferty składać do Dz. Bydg. pod „Uczeń T. OO."

Handlowiec
z branży kolonjalnej i restauracji poszukuje posady od 1. 10. 25. lub później. Of. do Dz. Bydg. pod „Handlowiec 100". (23696

Poszukuję
miejsca jako uczennica do składu. Of. do Dz. Bydg. pod „Uczennica 28". (23607

Gorzelnik
kawaler w sile wieku, z kilkaletnią praktyką w gorzelnictwie i gospodarstwie rolnem, obeznany z kasą i wszelką korespondencją gospodarcza pragnie zmienić posadę od 1. 10 br. lub później gdzie ewtl. ożenek dozwolony. F. Janowski, Przytocznica poczta Dornchow pow. Ostrzeszów. (23771

Kucharz-cukiernik
poszukuje posady w restauracji lub w domu prywatnem z bardzo poważnemi i długoletniemi świadectwami. Of. do Dzien. Bydg pod „H." (23609

Zawodowy
kowal z kursem podkuwania koni i maszynista do maszyn parowych przyjmie odpowiednie stanowisko zaraz lub później. Zgł. „Par", Dworcowa 72 pod „492/14". (23750

Panienka
która ma zamiar wyuczyć się dobrej kuchni i całkowitego gospodarstwa, pragnie wstąpić od zaraz lub od 1. X. 25. jako elewka do większego majątku. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Elewka". (23678

Poszukuję
posady z dobremi świadectwami na pokojową lub do wszelkiej pracy domowej. Of. do Dzien. Bydg. pod „Pokojowa". (23733

Ogrodnik
kawaler lat 27, obecnie w posadzie nie wypowiedzianej, dobrze obeznany w swym zawodzie z dobremi świadectwami poszukuje posady od 1. 1. 26. Łask. oferty do Dzien Bydg. pod „Ogrodnik 27". (23780

DZIERŻAWY

Garaże
do wynajęcia. Ul. Grodztwo 24a. (22889

Z powodu
choroby mego męża, są ubikacje kawiarnia do wydzierżawienia. Bydgoszcz, Jagiellońska. 13, St. Hernet. (23586

Ubikacje
jasne na pracownię potrzebne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Ubikacje". (23744

Poszukuję
dzierżawy składu w Bydgoszczy lub w mniejszem mieście. Szczech, Lubiewice poczta Lubiewo, pow. Świecie. (23735

MIESZKANIA

Zamienię
4-pokojowe mieszkanie na 4 do 5-pokojowe z komfortem. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Mieszkanie II". (23693

Odstąpi
się 4-pokojowe mieszkanie z przejęciem częściowo mebli. Zgł. do Dz. Bydg. pod „R. Z." (23697

Mieszkanie
pokój z kuchnią bez odstępnego z porozumieniem gospodarza na końcu ul. Kujawskiej do oddania. Wiadomość ul. Kwiatowa 3, II ptr. prawo. (23603

Mieszkanie
1 pokój z kuchnią poszukuję, płacę z góry za rok dzierżawy. Łask. zgł. do Dz. Bydg. dla „K. O. N." (23633

Zamienię
mieszkanie 2 pokoje z kuchnią na ul. Chełmińskiej 19a, stosowne dla kolejarza na 3 pokojowe lub podobne w pobliżu Wełnianego Rynku lub kościele Św. Trójcy. Łask. zgł. do 1 października 1925. Chełmińska 19a, II piętro, S. Organ. (23125

Poszukuje
się zaraz lub od 1. 10. b. r. 4—6 pokojowego mieszkania z komfortem. Dzierżawa według ugody. Zgł do Dzien. Bydg pod „Mieszkanie 000". (23732

Zamienię
8 pokojowe mieszkanie przy Placu Wolności na 6 pokojowe w tejże okolicy lub w bocznych ulicach Gdańskiej. Zgł. pod „B. D. 1" do Dzien. Bydg. (23722

POKOJE

Solidny
pan poszukuje zaraz umebl. pokoju z osobnem wejściem, najchętniej z utrzymaniem blisko Placu Poznańskiego. Zgł. do Dz. Bydg. pod „001". (23737

Pokój
umebl. do wynajęcia. Mazowiecka 41-42, I front brama wjazdowa. (23728

Pokój
z utrzymaniem lub bez. zaraz do wynajęcia. Ossolińskich 9, II p. lewo. (23787

2 pokoje
umebl. z używaniem kuchni dla bezdzietnego małżeństwa przy głównej ulicy do wynajęcia. Adres wskaże Dz. Bydg. (23741

Pokój
umeblowany, ewtl. z używaniem bawialnego dla samotnego pana lub pani na stanowisku do wynajęcia. Promenada 5, I ptr. (23707

Pokój
umebl. do wynajęcia. Kordeckiego 20 parter lewo. (23686

2 pokoje
umebl. wesołe, dotychczas zamieszkałe przez oficera, ewt. z pościelą i bielizną od 1. 10. dla pana do wynajęcia. Bydgoszcz, Stare Miasto, Krótka 3, I. (23703

Duży
słoneczny dobrze umebl. pokój z fortepjanem zaraz lub od 1. 10. do wynajęcia. Poznańska 24 parter prawo. (23760

Pokój
umebl. dla 1 lub 2 panów do wynajęcia, ulica Sienkiewicza 11e, II ptr. prawo. (23763

Biuro prawnicze
Karola Schrödela, Nowy Rynek 6 II., załatwia wszelkie sprawy sądowe, hipoteczne, karne, kontrakty spółkowe, administracyjne, reguluje hipoteki, załatwia wszelką korespondencję i przeprowadza ciche akordy. (9894)

Pokój
duży, słoneczny umebl. na 2 osoby z obiadami lub bez do wynajęcia od 2—5. Zamojskiego 23, III ptr. lewo. (23538

Poszukuję
pokoju umebl. z osobnem wejściem, jeżeli możliwie z pianinem zaraz. Proszę zawiadomić Sienkiewicza 19, u p. Radke. Odyniec. (23599

2 pokoje
razem lub oddzielnie do wynajęcia. Może być i z utrzymaniem. Adr. wskaże Dzien. Bydg. (23651

Na stancję
przyjmę 3 panienki lub chłopców. Troskliwa opieka, dobre odżywianie. Adres wskaże Dz. Bydg. (23650

Pokój
dobrze umebl. zaraz lub od 1. 10. do wynajęcia, ul. Dolina 4, I ptr. prawo (Plac Poznański). (23661

2 pokoje
umebl. dla pana do wynajęcia. Grodztwo nr. 9, I ptr. lewo. (23747

Pokój
umebl. z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 72, II piętro lewo. (23743

Pokój
umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia dla pani lub uczni. Adres w Dz. Bydg. (23753

Pokój
umebl. do wynajęcia. Pomorska 21, parter prawo. (23740

2 pokoje
umebl. zaraz do wynajęcia. Naruszewicza 4. (23792

ROZMAITOŚCI

Oddam
reprezentację na województwo Pomorskie w Bydgoszczy na artykuły codziennego użytku, potrzeba do objęcia 1000 do 1500 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Wysoki Zysk". (23738

Handlowy
młyn wodny odda zastępstwo wymiany mąki na zboże na dogodnych warunkach. Zaprowadzone śrutownie i sieczkarnie mają pierwszeństwo. Oferty należy składać pod „Obrotny" do Dzien. Bydg. (23645

Wspólnik (czka)
dzielna osoba z 5-6.000 zł. możliwe z znajom. branży kolonialno-delik. do samodzieln. prowadz. drugiego interesu, ewtl. mieszkanie. Of. nr. 52 Biuro ogłosz. „Kurjer" Parkowa 2/3. (23764

Szukam
spólnika z kapitałem 1000 do 2000 zł. Oferty poste restante Osie, dla F. J. 2. (23775

1.000 złotych
wypożyczę firmie w której otrzymam posadę od 1 października b. r. jako kierownik, inkasent, podróżujący itp., jestem kupiec kolon. i delik. posiadam dobre świadectwa. Łask. zgł. upr. się do Dzien. Bydg. pod „M. K. 1000". (23790

†

Ś. p.

Kazimierz Głowski

porucznik 62 p. p. uczeń pilot. Kawaler orderu „Krzyża Walecznych".

Ś. p.

Stanisław Wiktorowski

plutonowy 2 pułku lotn. uczeń pilot

zginęli śmiercią lotnika podczas wykonywania lotów ćwiczebnych w dniu 22 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 b. m. o godz. 3 po południu z kaplicy Wojskowego Szpitala (ul. Jagiellońska). Nabożeństwo żałobne dnia 25 b. m. o godz. 9 rano, na które zaprasza

Korpus Oficerów Szkoły Pilotów.

(23786

†

Dzisiaj, o godzinie 12 w południe zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. po długiej i ciężkiej chorobie mój najukochańszy mąż, nasz kochany ojciec, syn, brat, szwagier i wuj

ś. p. Stanisław Bukolt

w 45 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

żona z dziećmi.

Gościeradz, dnia 22 września 1925 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby w sobotę, dnia 26 września o godz. 9-tej na cmentarz parafjalny w Wtelnie. (23745

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

†

Dnia 20 bm. zmarł nagłą śmiercią (23709

Ś. p.

BRONISŁAW BOLT

zawiadowca stacji I-ej kl. w Tczewie.

Zmarły, który przed przesiedleniem do Tczewa zawiadywał stacją Bydgoszcz, cieszył się poważaniem władzy i szczerą przyjaźnią kolegów oraz szacunkiem wszystkich podwładnych.

W Zmarłym traci kolejnictwo wielce zasłużonego i dzielnego urzędnika.

Zawiadowca i personel stacji Bydgoszcz.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 10-tej w Tczewie.

Dobre obiady prywatne wydaje — Dr. Emila Warmińskiego 3. I p. (11036

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 25 września 1925 o godz. 10-tej będę sprzedawał przy **ul. Król. Jadwigi 4, II p.** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 leżankę z deką, 1 obraz, dywan, 1 umywalkę, 2 nocne stoliki, 1 leżak, garnitur koszykowy, 1 fortepian, 1 ctr. kakao w paczkach. (23783

Malak, komornik sądowy w Bydgoszczy.

†

Dnia 17-go bm. o godz. 1-ej rano zmarł w ciężkich cierpieniach przez nieszczęśliwy wypadek nasz długoletni i kochany kolega **ś. p.**

Antoni Kwaśniewski

W Zmarłym tracimy gorliwego członka, który swym szczerym i serdecznym charakterem zjednał sobie uznanie koleżeńskie. (23752

Cześć Jego pamięci! Niech mu ziemia będzie lekka.

Związek Zawodowy Czeladzi Katolickiej.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 września o godz. 5 po południu z kostnicy starego cmentrza przy ul. Św. Trójcy.

ROZMAITOŚCI

Sprzedaż publiczna wyznaczona na 24 bm. się nie odbędzie, albowiem egzekucja została sądownie wstrzymana. Tomasz Kulczak, Kujawska 56. (23803

Przybłąkał się pies, czarny dobermann. Do odebrania do dnia 30. 9. w 61 pp. u oficera pocztowego. W razie nieodebrania uzna się takowego za własność. (23762

Osobisty wykaz zgubiłam. Estella Ciaglińska, Sienkiewicza 45. II p. (23754

Przetarg przymusowy.

Dnia 26 września 1925 o godzinie 11-tej sprzedawać będę w **Retkowie publicznie** najwięcej dającemu za gotówkę

1 kocz (powózkę)

Kurczewski

23778) kom. sądowy w Szubinie.

Przetarg przymusowy.

Dnia 26 września 1925 o godzinie 13-tej sprzedawać będę w **Górkach Dąbskich** publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

2 kanapy, 2 fotele, 2 foteliki, 10 krzeseł wyściełanych, 1 lampę salonową, 1 gramofon i inne rzeczy. (23779

Kurczewski

komornik sądowy w Szubinie.

Sprzedaż przymusowa.

Dnia **24 września 1925 r.** o godz. 12¾ w południ. będę sprzedawał przy **ul. Gdańskiej 22** najwięcej dającemu za gotówkę:

1 szafę żelazną, 1 maszynę do pisania (Mignon), 1 prasę do kopjowania. (23791

Jankowski, komornik sądowy z pol. w Bydgoszczy.

Za oddaną ostatnią przysługę śp. synowi memu

Józefowi

oraz dowody współczucia składam wszystkim serdeczne

podziękowanie.

Joanna Bończa-Tomaszewska.

Wągrówiec we wrześniu 1925 r. (23782

Czytałeś „Trylogję"? Znasz „Quo vadis"?

Dajże teraz grosz na pomnik Sienkiewicza w Bydgoszczy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 26. 9. 1925 r. o godz. 15-ej sprzedawać będę **w Dąbrówce, p. Wąsosz, u p. Jabłońskiego** najwięcej dającemu i za gotówkę: (23780

1 szafonierkę
1 umywalkę
1 biurko

Kurczewski, komornik sądowy w **Szubinie.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 25. 9. 25 o godzinie 11 sprzedawać będę w **Wymysłowie u. p. Brzezińskiego** najwięcej dającemu za gotówkę około 15 ctr. (23781

żyta niemłóconego

Kurczewski, kom. sądowy w Szubinie.

Przetarg przymusowy.

Dnia **25. 9. 25r.** o godz. 13-ej sprzedawać będę w **Niedźwiadach** u p. **Wawro** najwięcej dającemu za gotówkę około

20 ctr. żyta niemłóconego

Kurczewski,

komornik sądowy w Szubinie. (23776

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 25. bm. o godz. 11-ej przedpoł. sprzedawany będzie w drodze licytacji przy **ulicy Kujawskiej 61** najwięcej dającemu za gotówkę: (23784

1 wóz rzeźnicki.

Kozłowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzega się przed nabyciem zagubionych weksli, wystawionych przez Spółdz. 15 p. art. pol. na zlecenie Browaru Myślęcinek, pierwszy wystawiony 15. 9. 1925 r. płatny 21-go listopada 1925 r. na sumę zł 150,00, drugi wystawiony 15. 9. 1925 r. płatny 23 listopada 1925 r. na sumę zł 150,00. Weksle powyższe unieważnia się.

23766) **Browar Myślęcinek.**

Czy odnowiłeś przedpłatę?